

Po spotkaniu krymskim

Narada centralnego aktywu partyjnego

W dniu 3 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC Franciszka Szlachetka, narada centralnego aktywu partyjnego, poświęcona omówieniu wniosków wynikających z krymskiego spotkania przywódców bratnich partii krajów socjalistycznych.

W naradzie uczestniczyli: członkowie Biura Politycznego — sekretarz KC Jan Szydłak i wicepremier Józef Tejhma; zastępcy członków Biura Politycznego — sekretarz KC Kazimierz Barcikowski i minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk oraz członkowie Sekretariatu KC — Ryszard Frelek, Andrzej Werblan i Zdzisław Żandarowski.

Wezłowe problemy związane z wynikami spotkania krymskiego omówił Ryszard Frelek.

W dyskusji poruszono szeroki wachlarz problemów związanych z wynikami spotkania krymskiego i aktywnością Polski na arenie międzynarodowej.

W toku narady zabrali głos Jan Szydłak i Kazimierz Barcikowski.

Jan Szydłak omówił niektóre wnioski wypływające ze spotkania krymskiego w dziedzinie pracy ideologicznej i rozwoju stosunków gospodarczych z zagranicą. Przedstawił on także pomysły rezultaty w realizacji tegorocznych zadań rozwoju gospodarczego.

Kazimierz Barcikowski w swoim wystąpieniu wskazał na ważne znaczenie dalszego postępu w zakresie produkcji rolnej oraz poinformował o do-

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Sekretariatu KC PZPR

Sekretariat KC PZPR na posiedzeniu w dniu 3 sierpnia dokonał oceny pracy instancji i podstawowych organizacji partyjnych, w okresie zbioru zbóż. Z oceny zniw wynika, że występujące opóźnienia w zbiorach spowodowane niesprzajającymi warunkami atmosferycznymi są obecnie skutecznie nadrabiane. Wysilek pracowników PGR, spółdzielców i rolników indywidualnych jest wspierany dobrą na ogół pracą zaplecza technicznego i instytucji obsługujących rolnictwo. Ważne znaczenie dla sprawnego przebiegu prac żniwnych ma dobra praca komitetów gminnych partii i naczelników gmin.

W kolejnym punkcie obrad Sekretariat KC zapoznał się z informacją o przebiegu I turnusu wakacyjnego wypoczynku młodzieży. W okresie tym tj. w dniach od 20 czerwca do 15 lipca, z różnych form zorganizowanego wypoczynku skorzystało ogółem 1,4 mln uczestników. Pozytywnie oceniono dotychczasowy przebieg akcji wypoczynku letniego. (PAP)

Kurt Waldheim w Bułgarii

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, przybył 2 bm. do Sofii na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Bułgarii, Todora Żiwkowa.

W czasie konferencji prasowej zorganizowanej na lotnisku sekretarz generalny ONZ odpowiedział na pytanie dotyczące m. in. działalności bułgarskiej delegacji w ONZ, najważniejszych problemów, jakie zostaną poruszone w czasie zbliżającej się sesji tej organizacji, roli ONZ w rozwiązywaniu problemu bliskowschodniego.

Egipt — Rumunia

Doradca prezydenta Egiptu d/s bezpieczeństwa narodowego Hafez Ismail udał się w piątek rano do Bukaresztu, gdzie spotka się z przewodniczącym Rady Państwa Rumunii Nicolae Ceausescu. Rozmowy dotyczyć będą stosunków między obu krajami i sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Komunikat rumuńsko-wietnamski

Opublikowany w Bukareszcie wspólny komunikat o wizycie w Rumunii delegacji DRW na czele z premierem Pham Van Dongiem stwierdza, m. in. że delegacje obu państw osiągnęły porozumienie w sprawie pomocy, jakiej Rumunia udzieli DRW w likwidacji następstw wojny oraz intensyfikacji budownictwa socjalistycznego, a



Premier Piotr Jaroszewicz w HCP.

Fot. — E. Kitzmann

Problemy przyspieszonego rozwoju Wielkopolski

Spotkania premiera Piotra Jaroszewicza w HCP, Prezydium WRN i na trasie E-8

W drugim dniu wizyty w Wielkopolsce, członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz po zwiedzeniu Ronda Kopernika w towarzystwie gospodarzy województwa: I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady i przewodniczącego Prezydium WRN Tadeusza Grabskiego odwiedził zakłady HCP.

Dyrektor naczelny Zakładów H. Cegielski, Edward Idziak oraz sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Zenon Jaśko-

Wicepremier J. Tejhma w woj. kieleckim

W woj. kieleckim przebywał wicepremier Józef Tejhma interesując się aktualną sytuacją w rolnictwie, przebiegiem prac żniwnych i perspektywami rozwoju produkcji zwierzęcej. (PAP)

także współpracy gospodarczej i wymiany towarowej w 1974 r.

Rurociąg naftowy na Alasce

W piątek Izba Reprezentantów USA, stosunkiem głosów 356 do 60 zaleciła rządowi wydanie zezwoleń na budowę rurociągu naftowego przez Alaskę. Sprawa ta jest w Szanach Zjednoczonych przedmiotem ostrej kontrowersji, gdyż

mieszkańcy stanu Alaska przeciwni są budowie rurociągu, argumentując, że eksploatacja ropy naftowej zanieczyści środowisko naturalne.

Wzrasta popularność liberałów

W piątek londyński dziennik „Times” opublikował wyniki sondażu opinii publicznej, wg. którego popularność partii liberalnej W. Brytanii w ostatnim okresie znacznie wzrosła. Choć w wyborach powszechnych brytyjscy liberałowie zdobyli tylko 6 mandatów (głosowało na nich 4 proc. wyborców), to obecnie cieszą się poparciem 26 proc. obywateli bry-

tyjskich uprawnionych do głosowania. Właśnie w „Cegielskim” zrodziła się myśl podjęcia dodatkowych zobowiązań z okazji Krajowej Konferencji Partyjnej. Inicjatorem tego ruchu był Kazimierz Kokociński. Na jego

apel w HCP zgłoszono 7.900 zobowiązań indywidualnych i zbiorowych. Obejmują one przede wszystkim takie tematy, jak: podniesienie wydajności pracy, projekty racjonalizatorskie, nową technologię itp.

Podczas pobytu w HCP premier i towarzyszący mu gospodarze województwa zwiedzili

apeli w HCP zgłoszono 7.900 zobowiązań indywidualnych i zbiorowych. Obejmują one przede wszystkim takie tematy, jak: podniesienie wydajności pracy, projekty racjonalizatorskie, nową technologię itp.

Podczas pobytu w HCP premier i towarzyszący mu gospodarze województwa zwiedzili

Dokończenie na str. 2

Siódmy dzień festiwalu

Wczoraj młodzież zgromadziła w Berlinie rozpoczęła festiwalowy finisz. Siódmy dzień tej wielkiej imprezy upłynął pod hasłem: „O prawa młodzieży i studentów, o prawa młodych kobiet i dziewcząt”.

600-osobowa grupa uczestników festiwalu z blisko 30 krajów gościła w piątek w Dreźnie. Goście odwiedzili 10 dużych zakładów przemysłowych Dreżna oraz liczne zabytki, w tym znany na całym świecie Zwinger.

Targowe miasto Lipsk przywitało grupę młodzieży z Krakowa, przebywającą na festiwalu.

W godzinach wieczornych przedstawiciele młodzieży z całego świata oddali hołd bohaterom Armii Radzieckiej, składając wieńce i wianki kwiatów w berlińskiej dzielnicy Treptow, gdzie znajdują się groby 5 tys. wyzwolicieli narodów spod hitlerowskiego jarzma. (PAP)

Z Suez do Aleksandrii

Dziennik libański „Al Anwar” zamieścił informację, że Egipt i Kuwejt zawarły porozumienie na temat budowy rurociągu naftowego z Suez do Aleksandrii.

Darządu ZSRR

W piątek w Hanoi rybacy wietnamscy otrzymali dwa nowoczesne trawery rybackie w darze od Związku Radzieckiego.

Ulewnie deszcze w USA

Niezwykłe obfite opady deszczu nawiedziły północno-wschodnie rejony Stanów Zjednoczonych. W stanie New Jersey żywioł wyrządził znaczne szkody, ewakuowano setki rodzin, zanotowano ofiary śmiertelne, a poziom wody w niektórych miejscach osiąga 5 metrów. Również w Nowym Jorku potoki wody sparaliżowały życie w wielu dzielnicach.

Susza w Wenezueli

W środkowej Wenezueli na przestrzeni prawie 200 tys. hektarów uległy zniszczeniu wskutek suszy zasiewy ryżu i innych zbóż. Wysychała również pastwiska i liczny stadom bydła hodowanego na tym terenie grozi niebezpieczeństwo śmierci głodowej.

Jutro
10
stron

CO O TYM SĄDZICIE

Praca i darowizna

Ile nas kosztuje absencja nieusprawiedliwiona, można łatwo wyliczyć, mnożąc stracone roboczogodziny przez przeciętną wydajność pracy w danym zakładzie. Załogom znany jest ten rachunek, toteż w przedsiębiorstwach wydano zdecydowaną walkę obibokom, niesumienności i nieobowiązkowemu, którzy obniżają efektywność pracy ogółu kolektywu.

Ale jest to najłatwiejsza do ujawnienia i wyeliminowania forma braku poczucia dyscypliny. Wystarczy sprawdzić karty pracy, listy obecności i zwolnienia lekarskie, by wykryć oczywistych nierobów. Co jednak zrobić z ludźmi niesolidnymi — obecnymi fizycznie, ale nie psychicznie przy robocie, z takimi co to przyjdą, listę podpiszą i myślą jakby tu uniknąć codziennych zadań?

Również z nimi skutecznie radzi sobie doświadczony aktyw zakładowy, a i własna brygada pracująca np. na akord, kiedy to nieobecność, nieudolność lub niechęć do wspólnej roboty, powoduje zwiększone obciążenie obowiązkami pozostałych członków zespołu.

Jest wszakże i trzecia jeszcze grupa ludzi, których mało wydajna praca pomniejsza sukces załogi. Można rzec — są oni na pół obecni przy swym warszacie. To niejednolita warstwa pracowników. Różnorodne też są przyczyny małej wydajności ich pracy jak również różne są powody, dla których ci ludzie są w zakładzie tolerowani. Niedostateczne przygotowanie zawodowe i brak szans na dokończenie, częściowa utrata zdrowia, podeszły wiek i oczekiwanie na emeryturę, zatrudnienie żony byłego pracownika — rencisty dla podratowania jego budżetu czy też przyjęcie do pracy mało przydatnego pracownika, ale jedynego żywiciela rodziny, wreszcie chęć wychowania przy warszacie człowieka — oto niektóre z motywów pozostawiania w zakładzie grona ludzi nie w pełni sprawnych w robocie.

Trzeba tu jeszcze dodać, że również ich stosunek do swej pracy nie bywa jednakowy. Jedni, znający wartość każdego ciężko zapracowanego grosza, cenią sobie warunki, które stworzyła humanitarna decyzja dyrekcji poparta w radzie zakładowej. Ci ludzie starają się, chcą jak najlepiej — ale cóż — nie te siły czy kwalifikacje... Ale są też tacy, którzy wykorzystują swoje zasługi, staż lub też rzekomą nietykalność (jedyne żywicieli) i lekce sobie ważą możliwość dogodnej pracy, wykorzystując własną „trudną sytuację życiową”, jako koronny argument dla utrzymania się w zakładzie, niewiele poza tym mając wspólnego z dobrą robotą.

Nie są to ogólnikowe przykłady. Opowiadał mi jeden z dyrektorów, że dla dobrej atmosfery i dyscypliny w jego zakładzie, większy problem stanowiła absencja psychiczna niż ta rzeczywista nieusprawiedliwiona nieobecność. Także grupa owych mało przydatnych, „na pół obecnych” duchem w przedsiębiorstwie, stanowi jedno ze źródeł złego przykładu:

— Utrzymując ten sam plan produkcji, chętnie oddałbym tych ludzi wraz z funduszem płac i funduszem socjalnym — mówił znajomy — byle tylko pozbyć się tych wszystkich, co naszą załogę trzymają za nogi, nie pozwalają wykazać się rzeczywistą, wyższą efektywnością pracy. Kiedyś nie mogłem zwolnić pewnej pijackiej, bo była „jedyną żywicielką”. Pieniądze brała z łaski zakładu, bo przecież w nim prawie nie pracowała. Toteż zadawałem sobie pytanie: czy przedsiębiorstwo jest dla spraw produkcji, czy działalności charytatywnej?

Życie jest bardziej skomplikowane niż teorie. Posługując się nimi na co dzień, popadamy w niejedną konflikt z nimi samymi. Bo mając tzw. ludzi stosunek dla pracowników w potrzebie, musimy zarazem oceniać ich przydatność, postawę, których podstawowym miernikiem jest wykonywana praca.

I bywa wówczas, jak z moim dyrektorem, iż klóć się w nim zaczyna obowiązek niesienia pomocy, z innym najważniejszym obowiązkiem — dobrej roboty w kierowanym przedsiębiorstwie. Jeśli w końcu zwycięża w nim ten ostatni, jeśli gotów jest potem „oddać” wszystkich pomniejszych efektów produkcyjnych obojętnie z jakich to wypływa przyczyn — to kim on jest? Managerem wyzbytym ludzkich odruchów i zapamiętanym we wskaźniki ekonomiczne, czy też kierownikiem dbającym o zakład, dobre imię załogi i sprawiedliwy podział obowiązków?

To pewnie, że dyrektor nie odpowiada za działalność charytatywną. Również na związkach zawodowych spoczywa dzisiaj większa odpowiedzialność nie tylko za sprawy ludzi ale i tok bieżącej produkcji. Jak więc postępować z ludźmi, którzy z wielu różnych przyczyn i motywów, swoją obecnością w zakładzie pomniejszają dorobek trzonu pracowitej załogi?

ZBILUT SEK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „GŁOS WIELKOPOLSKI”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Pozytywna ocena propozycji S. Allende

List przekazany w czwartek wieczorem przez prezydenta Chile, Salvadora Allende, pre wodniczącemu Partii Chreści jańsko-demokratycznej Patri cjo Aylwinowi w sprawie spo sobów przezwyciężenia kryzy su politycznego jest przedmio tem powszechnego zaintereso wania chilijskiej opinii publicz nej. Według doniesień agencji nych, wstępna ocena listu w kołach partii chadeckiej była pozytywna.

Prezydent nie zaakceptował jednego z głównych warunków chadeckiej, dotyczącego ponow nego włączenia wojskowych do rządu. Natomiast przyrzekł zgodę na proponowaną przez opozycję reformę konstytucji w zakresie ustalenia sfery dzia łania poszczególnych dziedzin gospodarki. Idzie o to, aby na cjonalizacja prywatnych przed siębiorstw była akceptowana przez kongres. Jednocześnie za powiedział, że nie dopuści wię cej do samowolnego przejmowa nia ziemi przez bezrolnych chłopów.

Obserwatorzy polityczni w Santiago uważają aktualny stan dialogu między rządem lu dowym a chadecją jako obiec ujący.

Jednocześnie nadeszły jed nak wiadomości o rozszerzeniu się strajku prywatnych trans portowców. (PAP)

Gdy w szkole wyższej zabrakło miejsc

Co w zamian za indeks?

Zapadły już decyzje w sprawie rozdziału znacznej więk szości indeksów między przeszło 120 tys. kandydatów ubie gających się o przyjęcie na studia. Uczelnie — jak wiadomo — dysponują w tym roku 59 tys. miejsc. Dla ponad 60 tys. maturzystów musiało więc zabraknąć miejsc. Jakże decyzje podejmuje ta młodzież z chwilą rozwiania się nadziei na indeks?

Zdecydowana większość tych kandydatów, którzy nie zdali egzaminów wstępnych na stu dia chce podjąć naukę w poli cealnych studiach zawodo wych.

Policealnych studiów jest o

becnie w kraju ok. 200. Kształ ci się w nich młodzież w prze szło 350 specjalnościach zawo dowych. Nauka trwa od roku do dwóch lat, a w niektórych specjalnościach, jak np. pro jektowanie architektoniczne — dwa i pół roku. Aktualna poli tyka oświatowa zmierza do prowadzenia w studiach tylko tych specjalności, które fakty cznie wymagają podbudowy programowej w zakresie lice um ogólnokształcącego. Zmniej sza się więc wyraźnie liczba studiów policealnych o specja lnościach występujących w tech nikach zawodowych i szko łach równorzędnych. To wszy stko sprawia, że studia police alne zyskują sobie w opinii społecznej coraz wyższą rangę.

Zgłoszenia do tych szkół moż na składać już w pierwszych dniach czerwca, bezpośrednio po maturze. W najbardziej a trakcyjnych więc studiach by ło już w czerwcu więcej kan dydatów niż miejsc. Tak było np. na następujących specja lnościach: elektromechanika i elektronika medyczna, elektro nika, technika mikrofalowa, te letransmisja, elektryczna i e lektroniczna automatyka prze mysłowa, elektroniczne masz y matematyczne, czy anality ka medyczna. Z tego właśnie względu — dużej liczby kan dydatów — większość atrakcyj nych studiów policealnych zam knęła już listy zgłoszeń. Uczy niono to w tym czasie, kiedy jeszcze większość kandydatów do szkół wyższych nie wiedzia ła, jakie decyzje zapadną w sprawie ich studiów. Dla nie fortunnych maturzystów, któ rzy dopiero teraz dowiadują się o nieprzyjęciu na studia — pozostają więc już najmniej a atrakcyjne specjalności w stu diach policealnych, jak np. ob róbka skrawaniem, niektóre kierunki budowlane, pielęgn iarstwo.

Jak wiadomo — w studiach policealnych nie przeprowadza się egzaminów wstępnych. O przyjęciu decyduje konkurs matur. Cała więc „akcja re krutacyjna” w największej na wet szkole tego typu może trwać najwyżej 1 dzień. Listy osób przyjętych ogłasza się 31 sierpnia. Praktycznie więc rzecz biorąc — nie ma żad nych przeciwwskazań, żeby przyjmować zgłoszenia do 30 sierpnia. Tym bardziej, że wie lu kandydatów na studia, ab solwentów liceów ogólnokszta ł

cących poświęca jeszcze cały sierpień na odwołanie się lub staranie o przyjęcie na inny kierunek studiów w szkole wyż szej. Nie można im po raz dru gi odmawiać spróbowania swo ich sił, oświadczając, że listy zgłoszeń w szkołach pomatu ralnych są już zamknięte. Prze cież nawet szkoły wyższe przy mują podania kandydatów do ostatniego dnia przed rozpoczę ciem egzaminów wstępnych.

PAP

Misja astronautów w niebezpieczeństwie

Statek ratowniczy wystartuje 5 września?

Trzej astronauta amerykańscy znajdujący się na pokładzie stacji orbitalnej „Skylab” znaleźli się w poważnym niebez pieczeństwie i ich możliwość powrotu na Ziemię stoi pod znakiem zapytania. W dwóch odrzutowych silnikach sterują cych pojazdu „Apollo” wykryto bowiem wycieki paliwa, któ re spowodowały, że — jak oświadczyli członkowie obsługi na ziemnej — silniki te mają „minimalną zdolność do lotu”.

Jeżeli statek „Apollo” oka załby się niezdolny do powro tu na ziemię, astronauta zmu

szeni byłiby do skorzystania z pomocy ekipy ratowniczej, któ ra przybyłaby na pokładzie drugiego „Apolla”. W czwar tek wieczorem kierownictwo programu „Skylab” zażądało przygotowania załogi ratowni czej złożonej z 2 astronautów oraz rakiety nośnej „Saturn 1-b” z pojazdem „Apollo”.

Wyznaczono już dwóch astro nautów, którzy udaliby się na orbitę okołozemską z misją ra towniczą. Są nimi Vance Brand i Donald Lind. Jednak że zdaniem specjalistów, przy gotowania do lotu zestawu „Saturn — Apollo” potrwa ją co najmniej 5 tygodni. Dyrek tor programu „Skylab” William Schneider oświadczył, że de cyzja, czy wysłać w kosmos za łogę ratowniczą zostanie podję ta 27 sierpnia, ale start na stąpić może najwcześniej 5 września. Tymczasem na przy ładku Kennedy’ego trwają go rączkowe prace ponad tysiąc techników i inżynierów przygo towujących raketę „Saturn 1-b” i „Apollo” do startu.

Dyrektor programu „Skylab” William Schneider oświadczył, że obecnie sytuacja nie jest jeszcze tak krytyczna, aby wymagała po wrotu na ziemię astronautów już w końcu tego tygodnia i poinfor mował o tym załogę „Skylaba”. Astronauta przyjęli tę decyzję z całkowitą aprobatą. Dowódca za łogi Alan Bean stwierdził: „Spo dziewaliśmy się to usłyszeć. Powie dział pan to, czego oczekiwaliśmy”. Zdaniem Schneidera, nawet w wypadku „awaryjnego” powro tu astronautów na Ziemię, kolej na trzecia załoga „Skylaba” wy startuje w kosmos, jeżeli zostanie jednocześnie przygotowany statek ratowniczy wraz z załogą.

W tej sytuacji „spacer kosmicz ny”, który miał odbyć się w sobo tę, został przełożony na nieokre śloną przyszłość. Zdaniem specja listów, awaria odrzutowych silników „Apolla” wydarzyła się w czasie startu, kiedy astronauta zauważyli przez iluminator strumień świecą cych cząstek, wydobywających się ze zbiorników z tlenem w tyle statku.

Do kontrolowania pozycji „Apol la” w czasie lotu, wystarczają co prawda tylko dwa silniczki rakie towe, spośród czterech, które ma statek. Jednakże obsługa naziem na obawia się możliwości groźnej szej awarii, a mianowicie zanie czyszczenia zbiorników z tlenem, co spowodowałoby awarię główne go układu napędowego statku.

„Elizabeth-Stereo” wyposażo ny został w dwie kolumny głośnikowe typu „compact” o mocy 2 razy 8 wat. zapew niające doskonałe warunki od bioru stereofonicznego. Radio odbiornik posiada min. elek troniczną „pamięć” umożliwia jąca programowanie odbioru radiowego, specjalny klawisz do tzw. cichego strojenia, no wy rodzaj magicznego oka.

PAP

Za 17.50 zł...

...można zaabonować „GŁOS WIELKOPOLSKI” na jeden miesiąc. Kwotę tę należy wpłacić do 5 sierpnia br. na konto RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książ ki, ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań — PKO nr 5-6-151, by zapewnić so bie ofrzymywanie „Głosu” we wrześniu. Natomiast do 15 sierpnia przyjmują wpłaty listonosze i obwodowe urzę dy pocztowe.

W przypadku jakiegokolwiek trudności w załatwieniu prenu meraty prosimy o listowne lub telefoniczne (tel. 657-18) powia domienie redakcji.

Załoga poznańskiej „Centry” najlepsza w przemyśle maszynowym

Wymagania były wysokie a selekcja wyników bardzo ostra. Tym większy sukces i satysfakcja dla załogi poznańskiej „Centry”, która w ogólnokrajowym współzawodnictwie o ty tuł najlepszego zakładu w resorcie przemysłu maszynowego w 1972 roku zajęła pierwsze miejsce, zdobywając sztandar przechodni Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Zwią zków Zawodowych oraz związany z tym sztandarem „upomi nek” w postaci 200 000 zł.

W resorcie obiecali nam tak że przydzielili talon na kupno autobusu — powiedział dzien nikarzom dyrektor naczelny „Centry” — Stefan Krzakie wicz. — Oczywiście pod wa runkiem, że załoga nie spocz nie na zdobytych laurach, lecz będzie utrzymywać i polepszać zdobytą pozycję w produkcji. Właśnie minął lipiec i na

Manifest Indian boliwijskich

Jak donoszą z La Paz, 200 przy wódców plemion indiańskich Ajmara i Keczua podpisał w tych dniach manifest, wskazujący na niedolę Indian, cierpiących w tym kraju „ucisk gospodarczy, polity czny i kulturalny”. Dokument stwierdza, że dopóki Indiancy chłopcy znajdują się na samym dnie piramidy społecznej, nie może być mowy o integracji narodu boliwij skiego.

Manifest podpisany w dawnej świątyni Inków w Kalasayaya, pro ponuje stworzenie w Bolivił par tii chłopskiej. (PAP)

Ameryka — Australia przez Antarktydę?

Jak donoszą z Buenos Aires, Ar gentyna zamierza zorganizować lo ty komunikacyjne do Australii z lądowaniem w bazach Marambio i Macmuro Sound (ta ostatnia na leży do USA), na Antarktydzie. W ten sposób trasa lotnicza Buenos Aires — Melbourne, wynosząca o becnie, poprzez Pacyfik, 27 tys. km zostałaby skrócona do 14 tys. km. (PAP)

Tragiczny pożar na wyspie Man

Co najmniej 37 osób, w tym wiele dzieci, zginęło kiedy wybuchł pożar w ogromnym ośrodku rekreacyjnym na wys pie Man, leżącej między Anglią a Irlandią.

Ponad 4 tys. osób bawiło się w zespole wielokondygnacy jnych budynków, gdy w nocy z czwartku na piątek z niewia domych przyczyn doszło do eksplozji na jednej z dolnych kondygnacji. Ogień błyskawic znie ogarnął kilka sal tane cznych. Według naocznych świadków palilo się wszystko tak, jak gdyby budynki skon struowane były z samych łat wopalnych materiałów. Pow stała tak wysoka temperatura, iż po paru minutach widziano topiące się szkło.

Wczasowicze rzucili się do ucie czki. Wskutek paniki zapasowe wyjścia bezpieczeństwa zostały za blokowane. Wiele osób nie zdąży ło się wydostać z zamkniętych po mieszczeń, podana więc liczba ofi ar może w późniejszych doniesi eniach okazać się większa.

Ponad 100 strażaków oraz cały sprzęt przeciwpożarowy dostępny na wyspie użyto do gaszenia po żaru, lecz ogień opanowano dopie ro po kilku godzinach. Według nie których relacji pożar spowodowa ły dzieci bawiące się zapalnikami na jednym z balkonów.

Ośrodek rekreacyjny na wyspie Man, zbudowany kosztem 2 mln funtów sterlingów reklamowany był w broszurach biur turystycz nych jako „największy na świecie zespół rozrywkowy pod dachem”. Wysoka na 30 m. konstrukcja ze szklanych ścian, z dachem w kształ cie piramidy, była miejscem nie przetrwanej zabawy: dyskoteki czynne były dzień i noc, prócz tego znajdowały się tam sale kino we i telewizyjne, solaria i sauny.

Według późniejszych doniesień, liczba śmiertelnych ofiar tragicz nego pożaru na wyspie Man wzro sta do 41. Policja nie opublikowa ła jednak ich nazwisk, ponieważ większość zwłok nie udało się zi dentyfikować. (PAP)

Kradzież biżuterii

W czwartek trzech gangsterów skradło biżuterię wartości 350 tys. franków z jednego ze sklepów ju bilerskich w stolicy Francji. Po przedniego dnia wynajęli oni apar tament sąsiadujący ze sklepem, a następnie zburlili ściany, która dleliła oba pomieszczenia. (PAP)

Narada centralnego aktywu partyjnego

Dokończenie ze str. 1

tychczasowym pomyślnym prze biegu tegorocznych zńiw.

Naradę podsumował Fran ciszek Szlachet. W przemó wieniu swym wskazał na naj ważniejsze wnioski i węzłowe zadania, jakie wypływają z krymskiego spotkania dla dal szej działalności Polskiej Zjed noczonej Partii Robotniczej w dziedzinie międzynarodowej i w pracy ideowo-wychowaw czej. (PAP)

Problemy rozwoju Wielkopolski

Dokończenie ze str. 1

fabrykę W-2, zakład, w którym powstają silniki okrętowe. Piotr Jaroszewicz ze szczegól nym zainteresowaniem wystu chał informacji na temat bu dowy największego z dotych czas wyprodukowanych w HCP silnika okrętowego o mocy 23 200 koni mechanicznych. Sil nik ten, który załoga „Cegiel skiego” planuje oddać miesiąc przed planowanym terminem, zostanie zamontowany na pierwszym polskim 105-tysięcz niku budowanym obecnie w Słocini im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

Gospodarski charakter pob ytu w HCP podkreślały rozm owy, które premier przeprowa dzał z robotnikami przy ich stanowisku pracy. Tematem były wyniki produkcyjne oraz

warunki socjalno-bytowe. Pre mier interesował się szczegól nie efektami nowego systemu planowania i zarządzania, któ ry od niedawna obowiązuje w HCP. W rozmowach robotnicy podkreślali, że system ten przy niósł im zasadniczy wzrost za robków, a jednocześnie przy czynił się do dalszego zwięk szenia wydajności pracy w za kładach.

Z kolei premier Piotr Jaro szewicz i towarzyszący mu gos podarze województwa, udali się do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Omawiano tam najistotniejsze problemy rozwoju społeczno-gospodarcz e go województwa. Przewodni cący Prezydium WRN Tadeusz Grabski poinformował P. Jaroszewicza o aktualnej sytuacji gospodarczej regionu w przemyśle i rolnictwie. Na stępnie premier zapoznał ucze sników spotkania z proble mami, nad którymi obecnie pracuje rząd. Zwrócił szczegól ną uwagę na konieczność uru chamiania rezerw paszowych, bowiem w dalszym ciągu istnie je konieczność poważnego im portu zbóż.

Wizytę premiera P. Jarosze wicza na Ziemi Wielkopol skiej zakończył pobyt na tra sie E-8. Tutaj w rozmowie z operatorem Pawłem Monia kiem i kierowcą Ryszardem Wachowiakiem interesował się warunkami pracy, sprawnością i przydatnością nowo zakupio nego sprzętu do budowy dróg. Dyrektor naczelny Wojewó dzkiego Zarządu Dróg Lokal nych, Andrzej Zielazkowski po informował premiera o stanie prac na tej najważniejszej obec nie inwestycji drogowej w re gionie.

W bieżącym roku drogowcy wykonają na tej trasie robo ty wartości 120 mln zł. Dot ychczas z kwoty tej wydatko wano około 90 mln zł. Budo wa trasy E-8 zaawansowana jest w ponad 50 proc.

W miejscowości Starczanowo podczas wizyty premiera ukła dano ostatnią ścierną warstwę nawierzchni. W rozmowach z budowniczymi trasy Piotr Jaro szewicz podkreślił wagę tej inwestycji, stwierdzając, że niezbędnym czynnikiem dal szego rozwoju gospodarczego kraju jest nowoczesna, szybka sieć komunikacyjna w postaci dróg dwupasmowych i auto strad. (mł)

Wyplacono już 90 proc. odszkodowań

Państwowy Zakład Ubezpie czeń wypłacił rolnikom już ponad 90 proc. odszkodowań za straty spowodowane klęską mi żywiołowymi na przełomie czerwca i lipca br., głównie w południowych powiatach woj. krakowskiego i rzeszowskiego. Szybka i sprawna wypłata od szkodowań była możliwa dzie ki skierowaniu do szacowania strat na tych terenach ok. 500 pracowników PZU, w tym wie lu z innych województw. Wszy stko wskazuje na to, że wypła ta pozostałych odszkodowań będzie zakończona do 10 sierp nia br.

PZU stale rozszerza zakres ubezpieczeń. W bieżącym roku objęto nimi również plantacje tytoniu.

W pierwszym półroczu br. PZU w skali całego kraju wypłacił rolnikom odszkodowania na kwotę 464 mln zł, z czego 80 proc. przypa da na zniszczenia wyrządzone przez ogień. Jest to sygnał, że przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych na wsi pozostawia je szcze wiele do życzenia. Właściwe zabezpieczenie przeciwpożarowe na wsi jest rzeczą niezwykle ważną i pilną, zwłaszcza teraz w czasie zbiorów zbóż. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane o kresami duże. Miejscami opady przelotne oraz burze. Temp. maksy malna 23-27 st. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny o pracowała Bogna Wojciechowska

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074. 60-999 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (za stępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porczycki (redaktor naczelný), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział mielski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19. 60-999. Poznań tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Rekopiesów nie zamówionych redakcja nie zwraca • Druk: PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań • Pre numerata: wpłaty na miejsca (17 50 zł kwartał, 65 zł półrocznie, 104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 35 023 D-11

„Inka”, „Bobo-Vity” i inne



Susier w województwie lubelskim jest jednym z najpiękniejszych zakątków Roztocza i z każdym rokiem staje się coraz bardziej modny. Można tu spotkać wczasowiczów z całego kraju, szczególnie zaś zwolenników pieszych wędrówek. Położony w samym sercu lasów, z dala od wielkiego przemysłu (do najbliższego Tomaszowa jest 18 kilometrów), posiadający wyjątkowo malownicze okolice, Susiec ma znakomite warunki (do uprawiania turystyki. W bezpośrednim sąsiedztwie osady, powstały już ośrodki kolonijne dla dzieci, jest kilka obiektów wczasowych, rozbili namioty harcerze. W najbliższym czasie planuje się intensywnie zagospodarowywanie turystyczne leżących w tym rejonie Zwierzynca, Krasnobrodu i Józefowa. Na zdjęciu: jeden z uroczych zakątków tej miejscowości.

CAF — Polski

Elektryczna wersja „Polskiego Fiata”

Stale zwiększające się zanieczyszczenie miast spaliniem samochodowymi powoduje wzrost zainteresowania napędem elektrycznym. Również Warszawska Fabryka Samochodów Osobowych rozpoczęła, wraz z licznymi placówkami naukowymi i badawczymi, badania nad elektryczną wersją „Polskiego Fiata”. W sukces przyszli naukowcy z Instytutu Elektrotechniki. Zespół pracowników tego Instytutu kierowany przez dr. inż. Zygmunta Gizińskiego zobowiązał się jeszcze w bież. roku opracować specjalny tyrystorowy układ

impulsowy rozruchu i hamowania samochodu elektrycznego. Opracowanie takiego układu jest niezbędnym warunkiem stworzenia podstaw do seryjnej produkcji samochodów elektrycznych. Pozwala bowiem w sposób najbardziej ekonomiczny wykorzystywać energię elektryczną magazynowaną w akumulatorach. M. in. umożliwia „odzyskiwanie” części energii podczas hamowania, a więc pozwala dłużej eksploatować określone źródło energii. Prace Instytutu Elektrotechniki przybliżają więc wizję polskiego samochodu elektrycznego. PAP

Zaledwie kilka tygodni temu rozmawiałem z docentem Zdzisławem Pazołą, kierującym poznańskim Centralnym Laboratorium — Przemysłu Koncentratów Spożywczych, a już w tym krótkim okresie od chwili rozmowy do momentu ukazania się tego artykułu, on sam oraz jego współpracownicy otrzymali dwa, kolejne, liczące się wyróżnienia. Doc. dr Zdzisław Pazoła został wyróżniony przez Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu tytułem mistrza techniki w tym przemyśle za rok 1972, zaś połączony zespół Laboratorium i Instytutu Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej nagrodzono w konkursie „Gazety Poznańskiej” o Złoty Suwak. Wyróżnienie przyznano za opracowanie technologii produkcji niskokalorycznej żywności dietetycznej „Minikal”

SŁAWA ZA „INKĘ”

W Poznaniu działają 23 instytuty i centralne laboratoria pracujące na użytek przemysłu. Gdyby oceniać ich przydatność i aktywność w stosunku do „swoich” branż, to zapewne najlepszym miernikiem byłaby liczba opracowań, które dały przemysłowi przebieg od placówek badawczych i które uzyskały aprobatę nabywców. Centralne Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych ma na swoim koncie wyjątkowo dużo takich opracowań. Niektóre zaś koncentraty spożywcze — jak choćby kawa zbożowa „Inka” — są chętnie widziane w jadłospisie każdej niemal polskiej rodziny.

Historię narodzin „Inki” wspominają w laboratorium z pewnym rozrzewieniem. Technologia opracowana w latach 1966—67 i... przez 3 lata jakoś nikt się nią poważnie nie zainteresował. Był to duży zawód dla twórców kawy, którzy włożyli w tę technologię sporo pracy. Zanim otrzymaliśmy „Inkę” przygotowano 185 różnych receptur, z których wybrano tę najlepszą.

W przyszłym roku Polska stanie się największym na świecie producentem kawy zbożowej. Mimo wielu prób wszyscy konkurenci przyzna-

ją, że nie udało się im wyprodukować tak smakowitej.

A „Inka” jest jeszcze ciągle ulepszana. Ostatnio opatentowano nową jej technologię. Zastosowanie w produkcji enzymów znacznie zwiększy rozpuszczalność kawy oraz wpłynie na obniżkę kosztów produkcji. Zespół autorów patentu: inż. Jerzy Michaluk, Jerzy Szumala, dr Antoni Świerczyński (wszyscy z Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino”) oraz doc. dr Zdzisław Pazoła i mgr Zofia Pordąb z Centralnego Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych zasypujący jest różnymi propozycjami zakupu patentu. Sprzedaż tej licencji polskiemu producentom była pierwszą tego typu transakcją zainicjowaną w Polsce od chwili wejścia w życie nowego Prawa Wynałazczego. Jak dotychczas chęć zakupu tego patentu zgłosił producent z 17 państw od NRD i Belgii poczynając, a na Filipinach kończąc.

DLA DZIECI STARSZYCH

Sukces „Inki” zdaje się przyćmiewać inne osiągnięcia Laboratorium. A przecież już w pierwszych latach swego istnienia (powstało w roku 1951 jako laboratorium przy Zakładach we obecnych zakładach „Amino”) w laboratorium opracowano wiele technologii fundamentalnych dla dzisiejszego przemysłu koncentratów spożywczych. Tutaj przeprowadzono pierwszą w kraju hydrolizę ciśnieniową białka i opracowano produkcję glutamianu sodu, koncentratu witaminy C z owocem dzikiej róży oraz kawy „Marrago”, za którą zespół otrzymał m.in. Nagrodę Poznania.

Odżywkę, koncentraty dla niemowląt i dzieci — to jest obecnie najciekawsza dziedzina badań prowadzonych w Laboratorium. Chodzi o przygotowanie zestawu środków spożywczych ułatwiających karmienie niemowląt i dzieci do lat siedmiu. Przygotowywany jest cały zespół atrakcyjnych odżywek dla niemowląt który uzupełni znane już odżywki Risomalt i Maltovit. W próbach są też kleiki (owsiany, ryżowy, z maki gryczanej) z

bananami. Będą one wzbogacone w żelazo i witaminę B. Zmieniona zostanie technologia produkcji znanych odżywek typu Bobo-Vita. Nowe warunki sterylizacji ułatwią proces produkcji i wpłyną na lepsze zachowanie własności odżywczych tych produktów. Trwają badania nad opracowaniem takich metod homogenizacji mięsa, aby mogło być ono podawane już 4-miesięcznemu niemowlęciu. Byłoby takie mięso cennym źródłem żelaza. Z kolei mięso homogenizowane do wielkości ziarenek ryżu, będzie podawane dziecku 10—18 miesięcy, a o mniejszym stopniu rozdrobnienia — dzieciom starszym. W laboratorium przygotowywane są też dalsze asortymenty koncentratów z udziałem mleka dla dzieci w wieku do 3 lat. Te badania są prowadzone wspólnie z Instytutem Żywności i Żywności oraz Instytutem Matki i Dziecka.

Powstaje też w laboratorium inna seria odżywek — dla diabetyków i osób ze schorzeniami wątroby oraz osób odchudających się. Oprócz odżywek „Minikal”, za którą zespół otrzymał wyróżnienie Złotego Suwaka, przygotowuje się też odżywkę niskokaloryczną „Redulac”. Sporządzane są też

nowe receptury tzw. superelementarnych, liofilizowanych koncentratów obiodowych, koncentratów napojów oraz produktów preparowanych, o krótkim okresie przyrządzania (z grochu, ryżu i fasoli).

PRZEMYSŁ NACISKA

— 5 lat temu — mówi doc. Zdzisław Pazoła — wiele naszych pomysłów długo leżało w szufladach. Dzisiaj zakłady same interesują się naszymi badaniami. Zgłaszają się nawet „obcy”, z innych branż. Każde rozwiązanie jest rozchwytywane. Dyrektorzy mówią, że chętnie kupiliby od nas technologię tak dobrą jak „Inka” i zgłaszają nam tyle różnorodnych propozycji badań, że wszystkich nie jesteśmy w stanie zrealizować. Cieszy nas to zainteresowanie przemysłu, bo przecież dla niego właśnie pracujemy. To ożywienie bierze się stąd, że załogi są coraz bardziej zainteresowane wynikami swej produkcji. Dlatego też znacznie sprawniej obecnie wprowadzane są do przemysłu nowe technologie. Koncentracja dużych nakładów finansowych, wydawanych na rozwój przemysłu spożywczego w tej pieściolacie, jest więc i u nas odzwierciedleniem.

MAREK PRZYBYLSKI

Polacy są wszędzie

Nauczycielka z Frobisher Bay

„dobywaj kanadyjską Arktykę” — taki napis, okazujący podobiznę białego niedźwiedzia na niebieskim tle, widniał na burcie samolotu, którym z Montrealu leciałem na Ziemię Baffina.

Południowy jej skraj leży ponad 2500 kilometrów na północ od rzeki Świętego Wawrzynca; bliżej stamtąd do bieguna niż do Ottawy. Lot na wysokości około 10 tysięcy metrów w hermetycznej kabinie nie pozwala zbyt dokładnie zapoznać się z arktycznym przrodą. Ale nawet z tej wysokości widać potężne, wielopiętrowe zwalony lodu zalegające Cieśninę Hudsona, a także ogromne bęknięcia w lodowych polach. Samolot szybkuje pod granatowym kłosem nieba, nad przeziębioną białą pustką.

Moja aklimatyzacja w Frobisher zaczęła się od wypożyczenia eskimoskiego ubrania uszytego z najprawdziwszego foczego futra. Europejskie łaski nie na wiele mi się przydały. Ciepło ubran, w miarę upływu dni i poznawania ostępskiej rozciągłości, zacząłem się coraz bardziej wreszcie wyprawiać się przy trzaskającym mrozie na drugą stronę zamrażającej zatoki — prawdziwym psim za przegięciem, oczywiście z „kierownicą” Eskimosem.

Eskimosi z okolic Frobisher, a przynajmniej ci w obrębie moich niedalekich wypraw, mieszkali już na sposób europejski, w drewnianych, prefabrykowanych domkach, i przy swoich sobie wiele ze sposobu życia białych. Zdobywanie w trudzie pożywienia i odzieży na polowaniu nie było już w łączną treść życia tych ludzi. „Wielkie” centrum arktyczne (około tysiąca osób) dawało okazję znalezienia pracy i rozrywki, o czym ich ojcowie nie mogli marzyć.

Pewnego dnia trafiłem do szkoły. Upieczony kierownik zaraz po dzwonku zaprowadził mnie do jednej z klas, gdzie... zdumienie odebrało mi głos. Małe Eskimosy, zajęte nauką rytmiki, pisały bowiem w takt melodii... „W murowanej piwnicy tańczowali z bójką”. Kierownik szarmancko przedstawił mnie nauczycielce i rzecz zaczęła się powoli wyjaśniać, nie przestając zdumiewać. Nauczycielka, „Miss Świetlik”, nazywała się po prostu Janina Świetlik i była rodowitą Polką. Mówiła znającą polszczyzną.

Tego samego wieczoru mogłem podziwiać wcale pokątną bibliotekę polskich książek, którą zdołała zgromadzić w

Arktyce pani Janina, a także posłuchać polskich płyt. „Miss Świetlik”, jak większość jej koleżanek — nauczycielek (wśród których nie brakło nawet Hinduski, mieszkała w małym dwupokojowym mieszkaniu, w gmachu dawnej amerykańskiej bazy wojskowej, służącym obecnie jako hotel dla pracowników administracji, a także geologów, inżynierów oraz innych pionierów rozwijającej się gwałtownie kanadyjskiej Arktyki. W czasie naszej rozmowy raz po raz wpadały jej koleżanki, aby, jak zwykle, zasięgnąć rad powszechnie lubianej Polki, no i aby zobaczyć egzotycznego w tamtych szerokościach geograficznych „zwierzaka”, jakim jest Polak wprost z Europy.

Zyciorys pani Świetlik, jakkolwiek niezwykły, jest jednoznacznie podobny do losów innych rozsianszonych po świecie Polaków.

Jako młodzieńca dziewczyna pracowała w czasie okupacji na Rzeszowszczyźnie, potem została wywieziona do Niemiec. Po uwadku hitlerowskiej Rzeszy znalazła się w Wielkiej Brytanii. Tam zdobyła wykształcenie, a kiedy na Wyspie obok krajowcom zaczęło się robić ciasno, ruszyła do Kanady szukać swego miejsca pod słońcem.

Początkowo trafiła nad Pałacyfik, gdzie zajmowała się edukacją Indian, przed paru laty dotarła na Ziemię Baffina. Tu przybliżyła potomstwu łowców fok i wielorybów krag cywilizacji białego człowieka.

Pani Janina, dziś kobieta czterdziestoparolatnia, ma wielką wiedzę o Eskimosach, lubi swoich małych uczniów, poświęca im więc o wiele więcej czasu, niż wymagają tego obowiązki służbowe. Z entuzjazmem opowiada o wielkiej sprawności ruchowej, odporności na ból i o wrodzonej inteligencji Eskimosów. Pani Świetlik pracuje trochę naukowo i oczywiście, tęskni do swojej Rzeszowszczyzny.

— Do kraju? Tak, ale dopiero za parę lat — mówi. — Nie mam tam już bliskiej rodziny, a lubię swoją pracę i moje Eskimosy. Wkrótce przenoszę się jeszcze tysiąc mil w głąb Arktyki, na północno-wschodni brzeg Ziemi Baffina. To już nieledwiebieg: niechże i tam posłuchają „W murowanej piwnicy”...

JANUSZ WOLNIEWICZ

Bez komputera

Operacja „kompleks usług”

Gospodarka ludzmi, czyli sterowanie ogromnym, niestęchanie skomplikowanym i delikatnym procesem społecznym należy do problemów bodaj najtrudniejszych. Dotychczas, zgodnie zresztą z regułami rewolucji przemysłowej, uważaliśmy, że o postępie decyduje możliwie szybkie tempo industrializacji i w tym duchu wychowywaliśmy się przez lata. Dziś mamy ten etap pozostawiając. Wpisujemy go z satysfakcją do historii rozwoju polskiej cywilizacji i szukamy nowych źródeł dynamizowania rozwoju kraju.

Powiedzmy sobie wprost: rewolucja przemysłowa będąca głębią rewolucji naukowo-technicznej uspiła, a nawet zdezorientowała znaczną część społeczeństwa. Wiedzą, pracownicy administracji i usług uważali, nie bez słuszności, że główny nurt cywilizacji przebiega daleko od nich — w fabrykach, w okęgach przemysłowych. Swoją rolę w cywilizacji identyfikowali albo z przejściem do pracy w przemyśle, albo z uprzemysłowieniem. Budowała fabryki zwiastowała zbliżanie się cywilizacji. Obecnie natomiast przyszedł taki moment rozwoju, kiedy trzeba dość szybko zrównać wszystkich w prawach do kształtowania cywilizacji, bez względu na charakter pracy. Dlaczego?

Rewolucja naukowo-techniczna jest pojęciem dość mylącym przeciętnego człowieka, zwłaszcza tego, który nie jest zorientowany w jej wielostronnych konsekwencjach. Może być rozumiana nawet opacznie, jako zjawisko,

które jeszcze bardziej zepchnie na boczny tor ludzi wsi, administracji, usług. Popatrzmy co się dzieje. Dużo mówi się o roli, znaczeniu nauki i techniki. Stosunkowo dużo także o rolnictwie — produkcie żywności. Najmniej o cywilizacyjnym znaczeniu administracji i usług. Opinia publiczna wyławia talenty, polityka otwiera talentom, na różne sposoby drzwie do salonów rewolucji. Zawodom naukowym i technicznym tworzy się klimat najwyższego prestiżu społecznego. Tym samym

— chcemy czy nie — powstaje psychologiczny klimat dla pogłębiających się urazów, dla poczucia, że nadal całe społeczeństwo będzie się dzielić według pracy bardzo ważnej, ważnej, mniej ważnej i nieważnej. A kiedy już mówimy o randze usług i administracji, posługujemy się narzędziami krytyki.

Tymczasem problem ten trzeba widzieć w całej jego komplikacji. Inwestując w podstawy rewolucji naukowo-technicznej — w wielką bazę przemysłową, nie inwestowaliśmy w odpowiednich proporcjach w rewolucję przemysłową na wsi, w administracji w usługach. Taki podział do-

chodu narodowego nie wynikał z czyjegoś widzimisię. Był podyktowany obiektywnymi koniecznościami. Równocześnie z tych samych obiektywnych przyczyn rewolucja przemysłowa uchłaniała ludzi o najwyższych kwalifikacjach, kształcenie się dla pracy w administracji, w usługach, a po części i dla rolnictwa było uważane za wybór drugorzędny zawodu.

Czy tylko z tego powodu, że przemysł gwałtownie lepsze zarobki, lepszy był? Nie, Przemysł z natury rzeczy zapewniał większy

prestiż społeczny, poczucie dla każdej jednostki uczestnictwa w tworzeniu cywilizacji, zapewniał awans. Przemysł miał w świadomości powszechnej swoją koncepcję perspektywy wieczną. Praca w przemyśle stała się ukoronowaniem dążeń i aspiracji. Bez tego nie mielibyśmy dziś takiego przemysłu jaki mamy. Toteż obecnie niestęchanie istotne jest podniesienie prestiżu pracy, zwłaszcza w administracji i usługach, wyjaśnianie polityką plac, świadczeń socjalnych, polityką inwestycji, że ta praca ma również wielkie znaczenie społeczne. Praca w rolnictwie przez ostatnie

dwie lata została zrównana w prawach, rośnie z każdym dniem ranga zawodu lekarza, nauczyciela, ekonomisty. Nadal jednak wskutek siły argumentacji przeszłości nie widać oznak podnoszenia się prestiżu pracy w administracji i usługach.

Z tych powodów obecna rewolucja naukowo-techniczna wzbogacić trzeba o nowe człony. W istocie przecież chodzi także o rewolucję rolniczą, administracyjną, usługową. Rolnictwo musi na coraz mniejszym obszarze ziemi uprawnej produkować więcej żywności i taniej, a jest to możliwe jedynie przy zastosowaniu nowoczesnej techniki i fachowej wiedzy. Co więcej, na roli musi z każdym rokiem pracować coraz mniej ludzi. Jeżeli na tomiast do usług zaliczymy również administrację, to okaże się, że Polska ma w stosunku do krajów wysoko rozwiniętych ogromny dystans do odrobienia. W Polsce na 100 osób zatrudnionych w produkcji przypada 39 osób w usługach, zaś w NRF — 75, w Szwecji — 81, we Francji — 86, w Anglii — 101, a w USA — 165 osób. Te liczby obrażają skalę niezbędnych przeobrażeń.

Pytanie tylko, czy potrafimy stosunkowo szybko przełamać kompleks pracy w usługach? Od tego zależy dopływ ludzi kwalifikowanych, dobrych organizatorów, sprawnych w działaniu. Od tego zależy, czy młodzież przyjmie do wiadomości, że praca w usługach, w administracji jest pracą z perspektywą.

JERZY KOCHAŃSKI

Zmieniający się świat

Dziwne obyczaje studentów Zachodu

Ostatnie dwa tygodnie spędziłem we Francji w Paryżu. Brałem udział w kolejnym Polsko-Francuskim kolokwium z dziedziny, którą uprawiam — katalizy chemicznej. Po tem miałem szereg spotkań i dyskusji na Sorbonie, przepraszałem na Uniwersytecie Paryż VI i Paryż VII, bo stara, słynna Sorbonę rozparcelowano, jak bogatego obszarnika, na 12 bodajże Uniwersytetów wyspecjalizowanych w różnych dziedzinach wiedzy. Kolejna, tym razem bardzo skomplikowana reforma szkolnictwa wyższego, która objęła swoim zasięgiem cały kraj i zmierza do ulepszenia systemu studiów?, zapewne nie skołatany władzom odrobiny spokoju przez dezintegrację studenckiego środowiska? Trudno się w tym wszystkim w czasie krótkiej wizyty polapać. Jedno jest pewne — studenci francuscy, podobnie jak ich amerykańscy koledzy (ci ostatni szczególnie przed rokiem 1968) to bardzo zapalny element, zwłaszcza na pokaz. Świadczą o tym mury każdej niemal uczelni upstrzone różnymi z reguły ekstremitetami i prowokującymi napisami. Hasła skrajnie lewicowe przeplatają się tu z hasłami skrajnie prawicowymi. Zdolni młodzieńcy stosują farbę, których żadna ludzka siła nie potrafi z murów usunąć (kolejne osiągnięcie chemicznej technologii). Trzeba by mury te na nowo tynkować. Pytałem dostojnych profesorów, czy zwalczają ten rodzaj wandalizmu. Odpowiedzieli z filozoficznym spokojem, że lepiej, aby młodzież paskudziła ściany niż wybiła szyby i demolowała wnętrza, jak to dawniej bywało. Ponoć gabinety rektorów w najbardziej niespokojnych paryskich uniwersytetach przy pominaniu twierdzą przed obłężeniem. Mają stalowe, przeciwpożarowe zastony, szyby ze szkła kuloodpornego i żywność w lodówce

na dwa tygodnie. Profesor w takiej uczelni musi czuć się trochę jak cyrkowiec sprzedający dużą część życia oko w oko z drapieżnikami. Ale czy ta gwałtowność, tak typowa dla naszych czasów, ten skrajny radykalizm społeczny jest szczytem? Sądzę, że nie, że więcej w nim elementów panującej obecnie mody niż głębokich przekonań. Ta sama gwałtowność, wybuchowa, radykalna młodzież studencka ciężko pracuje w czasie studiów i bardzo realistycznie podchodzi do problemu swojej przyszłej pracy. Kolega, znakomity prawnik, który ostatni rok akademicki spędził na stażu w nowojorskim Uniwersytecie Columbia opowiedział mi następujące, zabawne, ale bardzo pouczające zdarzenie. Otóż po paru tygodniach pracy na Wydziale Prawa tegoż Uniwersytetu zdążył się przyzwyczaić do faktu, że studenci są nad wyraz niebdałe ubrani i niechlujni. Mają na sobie luźne podarte swetry, wystrzępione dzinsy, ich włosy są długie i brudne, twarze programowo mają somnambuliczny wyraz. Aż tu pewnego razu wchodząc do hallu znalazł się w otoczeniu schludnych, energicznych młodych ludzi, krótko ostrzyżonych, w typowych strojach byznesmenów — szarych idealnie odprasowanych ubraniach, białych koszulach i krawatach w paski. Mój przyjaciel myślał, że się pomylił. Ale nie, ściany te same, tylko ludzie inni. Zagadka wyjaśniła się w nader prosty sposób. Przez tydzień do uczelni przyjeżdżali przedstawiciele wielkich koncernów i znanych firm adwokackich, którzy przeprowadzali rozmowy z potencjalnymi kandydatami na pracowników. Przez cały ten tydzień trwała orgia schludności i porządku. Potem wszystko wróciło znowu do normy. Ale, dodajmy, przy-

szli pracodawcy zwracają uwagę nie tylko na wygląd zewnętrzny kandydata. Decydują jego zdolności, a przede wszystkim realne osiągnięcia w czasie studiów, które dzięki precyzyjnemu i obiektywnemu systemowi punktowemu stosowanemu na wszystkich niemal uczelniach, są łatwe do oceniania. To powoduje, że ci młodzi gniewni, dziwacznie ubrani i dziwnie się zachowujący jednocześnie wypełniają swoje studenckie obowiązki nad wyraz sumiennie. Siedzą w bibliotekach (otwartych 24 godziny na dobę!) do późnej nocy, solidnie wykonują prace laboratoryjne i seminaryjne, w sposób przemysłowy układają swój własny program studiów, starannie dobierając wykłady i ćwiczenia (mają takie możliwości wszyscy, a nie tylko nieliczni wybrańcy). Studiują na serio, a nie uczęszczają jak to często u nas bywa do szkoły, wyższej co prawda, ale jednak i przede wszystkim, szkoły. Nie trzeba ich do uczciwej pracy zachęcać żarliwymi apelami, obiektywne warunki ich do tego zmuszają.

Te same warunki jednak że sprawiają i to, że rozwichrzony gniewny studencki radykał, po rozpoczęciu pracy, bardzo często staje się konformistą. A ponieważ niemal od początku dobrze zarabia, szybko zakłada rodzinę, kupuje na raty dom, samochód i wiele innych mechanicznych gadżetów i staje się niewolnikiem rzeczy i wiernym sługą swojego koncernu. Nie wszyscy na szczęście i dzięki temu społeczeństwa krajów bogatych wyglądają jednak inaczej niż dziesięć dwadzieścia lat temu.

Jakże chciałbym, aby w naszym kraju nawiedzonym spórą ilością inteligentnych chłoptasiów od lat 16 do 50, beztrojskich, leniwych, bez wyobraźni, idących na łatwieź dominować zaczął typ mężczyzny, który wie, czego chce i wie, że niewiele można osiągnąć bez długotrwałego wysiłku. Z jego ewentualnym konformizmem i przywiązaniem do rzeczy na pewno łatwiej sobie w naszych warunkach poradzimy.

doc. dr hab.
ZDZISŁAW DUDZIK

Podnieść plantatorów z kolan

Polska zajmuje trzecie miejsce w świecie (po ZSRR i USA) w uprawie buraków cukrowych. Stanowią one jedną z najbardziej opłacalnych, lecz i zarazem niezwykle pracochłonnych kultur rolnych. Kraj nasz, będąc buraczaną potęgą, nie rozwiązał jeszcze mechanizacji siewu, pielęgnacji i zbioru tej rośliny. Tysiące plantatorów, zwłaszcza kobiety pracujące na kolanach przy obróbce buraków cukrowych, gdyż inaczej trudno przetrwać zbyt gęsto rosnące wielokielkowe rośliny. Podnieść plantatorów z kolan, dając im odpowiednio sprężone nasiona jednokielkowe to zadanie specjalistów. Ułatwi to pielęgnację buraków, a także ich mechaniczny zbiór. Nad tym zagadnieniem biedzą się od lat naukowcy i konstruktorzy maszyn rolniczych. Uzyskanie nasion jedno kielkowych opóźnia się i rezultatów dotąd nie widać. Ostatnio coraz głośniejsze mówi się o imporcie tych nasion. Może to rzeczywiście najlepsze rozwiązanie.

Bardziej pomyślnie wieści

wówczas ze mną obecny kierownik Zakładu mgr inż. Jan Łacki i kierownik Pracowni Ochrony Roślin — mgr inż. Ferdynand Miller. Serię informacyjną mieliśmy gotową w roku 1968.

Pyta pani o przyczyny zwłoki w masowej produkcji tego siewnika, na który ze zrozumięciem niecierpliwością oczekiwał ogół plantatorów buraków. Wolałbym nie podejmować tego tematu, gdyż kopie o ten siewnik kruszyli z przymysłem tacy eksperci, jak np. prof. dr Antoni Filutowicz z Zakładu Buraka i Innych Roślin Okopowych w Bydgoszczy (Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin). Pozytywnie o naszym prototypie wypowiadali się wielokrotnie specjaliści z Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa oraz z Instytutu Ekonomiki Rolnej w Warszawie.

Nasze rolnictwo miało się zadowolić siewnikiem importowanym z Czechosłowacji. Niestety, kilkadziesiąt tych maszyn nie zdało egzaminu w polskich warunkach agrotechnicznych. Wobec tego wróciła do łask

nasza konstrukcja, którą udoskonaliliśmy w tym czasie.

Poczynając od roku 1965, pracowaliśmy również intensywnie nad siewnikiem punktowym konnym, gdyż 90 procent upraw buraka cukrowego znajduje się w gospodarce drobnotowarowej. A w Polsce sieje się go corocznie ponad 400 000 hektarów buraków cukrowych, z tego aż 69 000 przypada na Wielkopolskę, daje to więc pojęcie o skali trudności przy tej uprawie.

Efektem naszej pracy jest wykonanie serii próbnej przez Fabrykę Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie, która wypuściła 100 czterozębowych maszyn konnych. Do końca bieżącego roku ich produkcja wyniesie około 1550 sztuk, zaś docelowa produkcja roczna po 600 sztuk.

W roku 1972 podjęliśmy przerwaną na kilka lat pracę nad ciągnikowym siewnikiem punktowym. Do naszego zespołu dołączył dr inż. Zbigniew Jedwabniński — kierownik Pracowni Maszyn do Nawożenia. W bieżącym roku wypuściliśmy serię próbną. Producentem jest także Kutno. Do końca roku ma być 1000 takich siewników, a później po 700 rocznie.

Nasze starania zmierzają obecnie do udoskonalenia wysiewu herbicydów (środków chemicznych niszczących chwasty), a także insektycydów, zwalczających szkodniki buraków cukrowych. Chodzi nam o wysiew tych środków w postaci granulowanej. Serię prób na takiego siewnika będziemy mieli w roku 1974. Badania prowadzimy wspólnie z Instytutem Ochrony Roślin w Poznaniu.

Jaka jest oszczędność przy zastosowaniu naszego siewnika do wysiewu nasion jednokielkowych, z równoczesnym wprowadzaniem tych środków chemicznych do gleby? Pozwala to na zmniejszenie robocizny o 150 godzin przy pielęgnacji każdego hektara buraków cukrowych. Wystarczy teraz pomnożyć ten wynik przez liczbę obsianych burakami hektarów, a uzyskamy zakres ułatwienia pracy rolnikom. Dodajmy, że chodzi nie tylko o buraki cukrowe przeznaczone na przeróbkę w cukrowniach. W przyszłości będzie się uprawiać coraz więcej buraków odmiany Cukropast dla celów paszowych.

Notowała:
MARIA POLCYNOWA



Henryk Maciaszek przy prototypie siewnika punkowego.
Fot. — H. Kamza

nadchodzą z biur konstrukcyjnych. Możemy się pochwalić udaną konstrukcją siewnika punkowego do wysiewu buraków jednokielkowych, przygotowaną przez zespół pracowników Zakładu Maszyn do Siewu, Nawożenia i Ochrony Roślin Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu. Najdłuższymi pracami nad tym siewnikiem zajmował się mgr inż. Henryk Maciaszek — kierownik Pracowni Maszyn do Siewu, który mówi nam:

— Mechanizacją siewu buraków cukrowych zainteresowałem się w roku 1965. Nad prototypem siewnika ciągnikowego „Beta” do wysiewu punkowego współpracowali

Nowoczesność

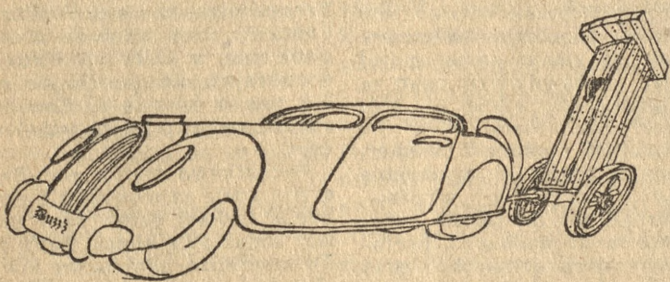
Powojenny rozwój polskiej wojskowej myśli technicznej rozpoczął się w pierwszych latach pięćdziesiątych. Na okres ten przypada organizowanie większości, spośród istniejących do dziś, wojskowych placówek naukowo-technicznych — Wojskowej Akademii Technicznej oraz Instytutów i ośrodków badawczych. Ogromną rolę odegrała tu braterska pomoc Związku Radzieckiego, realizowana w tamtych latach głównie w formie kształcenia polskich specjalistów wojskowych, delegowania do nas wybitnych specjalistów radzieckich, udostępniania różnorodnych narzędzi pracy badawczej. W późniejszych latach pomoc tę mogliśmy przekształcić we wzajemną współpracę naukowo-techniczną.

W tym samym okresie powstawały pierwsze zakłady przemysłu obronnego i przemysłowe instytuty naukowo-techniczne, które odegrały dużą rolę w procesie rekonstrukcji naszych sił zbrojnych. Współpraca z wieloma naukowcami i kadrami inżynierską przemysłu była zawsze dla specjalistów wojskowych cenna i owocna.

Duży wysiłek, włożony w przygotowanie kadry wojskowych specjalistów technicznych, jak również aktywna,

głęboko patriotyczna postawa naukowców i pracowników przemysłu obronnego szybko zaczęły dawać efekty w postaci różnorodnych, często wówczas pionierskich opracowań. Tak np. już w 1952 roku opracowano kilka oryginalnych projektów samochodu ciężarowego dla wojska, z których jeden — szeroko znany ze swych zalet STAR-66, do dziś pozostaje podstawowym środkiem transportu w wojsku. Lata 50-te przyniosły wiele koncepcji, projektów i opracowań sprzętu wojskowego, które — choć z różnych względów niejednokrotnie nie były realizowane — stworzyły dogodną pozycję wyjściową do szerszego rozwoju polskiej myśli technicznej w następnym dziesięcioleciu. W owym czasie znaczną większość potrzeb zaaspokajaliśmy poprzez wykorzystywanie licencji radzieckich na produkcję w kraju nowoczesnych wówczas wzorów uzbrojenia i sprzętu oraz w formie importu bardziej złożonych wyrobów. Było to wówczas rozwiązanie znacznie bardziej ekonomiczne i słuszniejsze ze względów obronnych, a w wielu przypadkach — jedynie możliwe. W okresie tym stworzyliśmy poważny potencjał kadrowy i bazę naukową,

HUMOR I SATYRA



Technika i wygoda.

Budownictwo: wspólnie, więcej, lepiej

Zwiększenie budownictwa mieszkaniowego — podwyższenie jego standardu i jakości — stanowi przedmiot szczególnego zainteresowania we wszystkich krajach członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Mimo wysokich wskaźników (średnio 10 mieszkań na 1000 ludności w Związku Radzieckim i 7,5 — w Rumunii, na Węgrzech i Czechosłowacji) rozmiary budownictwa mieszkaniowego w krajach socjalistycznych pozostają w tyle zarówno za bieżącymi potrzebami demograficznymi, jak i koniecznością przebudowy miast. Nic dziwnego, że we wszystkich krajach plany na najbliższe lata przewidują znaczny wzrost ilości oddawa-

nych do użytku mieszkań. Chodzi jednak nie tylko o ilość. Zgodnie z ocenami specjalistów, budownictwo mieszkaniowe krajów członkowskich RWPG wchodzi w bieżące pięćdziesiąt lat w okres największych przeobrażeń technicznych i technologicznych. Dalsze zwiększenie jego rozmiarów wymaga bowiem przejścia na metody przemysłowe. Dotyczy to zarówno seryjnej produkcji całych elementów szkieletu osłonowych budynków i jego części, jak i dopływu wyrobów i materiałów dla robót wykończeniowych oraz stosowania nowoczesnych systemów montażu i organizacji budowy.

Wśród wspólnych działań krajów RWPG przewiduje się m. in. wytwarzanie zunifikowanych urządzeń dla fabryk domów i wspólną konstrukcję maszyn budowlanych. Przyjęty został także wieloletni program specjalizacji w produkcji lekkich konstrukcji, przeznaczonych dla budynków przemysłowych, magazynów i pawilonów usługowych. Koordynacja poczyniła roszczenia również na przemysł materiałów budowlanych oraz przemysł szklarski i ceramiczny.

Wspomnieć tu również wypada o dwustronnej współpracy naukowo-technicznej między resortami budownictwa Polskiego

i ZSRR. Przewiduje ona m. in. wspólne opracowywanie dwuletnich planów współpracy naukowo-badawczej oraz bezpośrednie konsultacje specjalistów i wspólne rozwiązywanie określonych problemów konstrukcyjnych. W latach 1967—72 np. około 200 naszych specjalistów przebywało w Związku Radzieckim i taka sama ilość gościła w naszym kraju. Owocem tej współpracy są m. in. nowe metody wznoszenia budynków na terenach eksploatacji górniczej, doskonałe systemy ogrzewania i wentylacji oraz projektowanie wysokich budynków z elementami wielokopułowych, jak też automatyzowany system zarządzania budownictwem. (PAI)

Portrety uczonych

Nauczyciel — organizator



Prof. dr hab. Z. Leoński
Fot. — T. Talarczyk

Lekarz, nauczyciel, prawnik czy inżynier zapytany o zawód, odpowiadając równie nazwie się lekarzem, nauczycielem, prawnikiem, inżynierem. Natomiast człowiek zajmujący się nauką — nawet jeśli jest to jego podstawowe zajęcie — rzadko nazwie siebie uczonym. W rubryce „zawód” wpisze co najwyżej „pracownik naukowy” lub — jeśli jego działalność związana jest z wyższą uczelnią — „pracownik naukowo-dydaktyczny”...

Prof. dr hab. Zbigniew Leoński, prorektor do spraw rozwoju kadry naukowej i spraw organizacyjno-prawnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, jest z wykształcenia prawnikiem. Swoistość nauk prawnych polega na tym, że można je rozwijać tylko w oparciu o system prawny danego państwa, uwarunkowany tym, ustrójem tego państwa. Stąd powiązanie z nauką innych krajów i dorobkiem poprzednich pokoleń ma tu charakter odmienny niż w przypadku innych dyscyplin naukowych.

Duża pracowitość i systematyczność w pracy badawczej, którą — zdaniem prof. dr hab. Wiktora Pawlaka, dziekana Wydziału Prawa UAM, który zna profesora Leońskiego od 1952 roku, to znaczy od chwili, kiedy jako młody absolwent uniwersytecki zgłosił się on na studia aspiranckie przy Katedrze Prawa Administracyjnego — przejawiał od początku swej naukowej działalności, po zwolila mu na przygotowanie podstawowych opracowań z dość różnych dziedzin prawa administracyjnego. Jak odpowiedzialność dyscyplinarną, rola rad narodowych, nauka administracji...

Profesor Leoński zajmuje się zjawiskami, które istnieją faktycznie, m. in. funkcjonowaniem organów administracji. Konsultant Urzędu Rady Ministrów przy opracowywaniu niektórych ustaw, jak np. ustawy o radach narodowych jest w tej dziedzinie specjalistą. O

znaczeniu jego prac mówią m. in. nagrody uzyskane w konkursie „Państwa i Prawa”, (1964 rok — za pracę o funkcjach koordynacyjnych rad na rodowych), nagroda Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (1969 rok — za osiągnięcia w dziedzinie organizacji procesów dydaktycznych), nagroda Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk (1971 rok — za opracowanie z zakresu ustroju administracji terenowej państw socjalistycznych), a tak że honorowe odznaki za zasługi poniesione w rozwoju Poznania, województwa szczecińskiego, gdańskiego, koszalińskiego, jak również otrzymanie w minionym roku Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Urodził się w odległym Kleśowie na Wołyniu, ale przypadek zrzucił, że związał się na stałe z Wielkopolską, z której zresztą pochodził jego ojciec. W 1939 roku przybył do rodziny zamieszkałej w Słupcy i po został w Poznańskim na stałe. Miał wówczas 10 lat. By przeżyć, podjął pracę w niemieckim przedsiębiorstwie, uczęszczając jednocześnie na tajne komplety, prowadzone m. in. przez jego rodziców, z zawodu nauczycieli. Po wyzwoleniu kontynuował naukę w gimnazjum we Wrześni, a następnie w liceum pedagogicznym w Poznaniu. W roku 1952 ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, ożenił się i... rozpoczął studia aspiranckie przy Katedrze Prawa Administracyjnego.

— Dlaczego właśnie prawo administracyjne i dlaczego uniwersytecki? Jeszcze w czasie studiów rozpocząłem pracę w charakterze aplikanta sądowego. Ale uczelnia daje większe możliwości zajęcia się problemem, który pasjonuje, stwarza ją nieprzerepane pragnienie jego rozwiązania. Interesowały mnie zawsze nauki społeczne. A te właśnie na wydziale prawa dominują...

Studia aspiranckie zakoń-

czył rozprawą doktorską na temat odpowiedzialności dyscyplinarnej w prawie Polski Ludowej. Mianowany adiunktem przy Katedrze Prawa Administracyjnego UAM, w 1963 r. habilitował się pisząc pracę „Kierownictwo rad w terenie a tzw. jednostki nie podporządkowane radom” i otrzymał etat docenta w tejże Katedrze.

Jako kierownik zaocznego Zawodowego Studium Administracyjnego współtworzył je, wyprzedzając nawet Warszawę, a potem tworzył dwustopniowe stacjonarne studium administracyjne, które obecnie zamierza się przekształcić w jednolite, jednostopniowe, zakończone dyplomem magisterskim. Od 1969 roku pełni funkcję kierownika Zakładu Prawa Administracyjnego Instytutu Administracji i Zarządzania UAM. (— Kieruje dużym zespołem, obejmującym 1 samodzielny i 8 młodych pracow-

ników naukowych, przy czym wyróżnia się bardzo życzliwą postawą wobec młodszych kolegów, przez których darzony jest sporym zaufaniem — charakterystyczne tę część jego działalności prof. dr hab. Wiktor Pawlak), a od 1 października 1972 roku także prorektora uczelni.

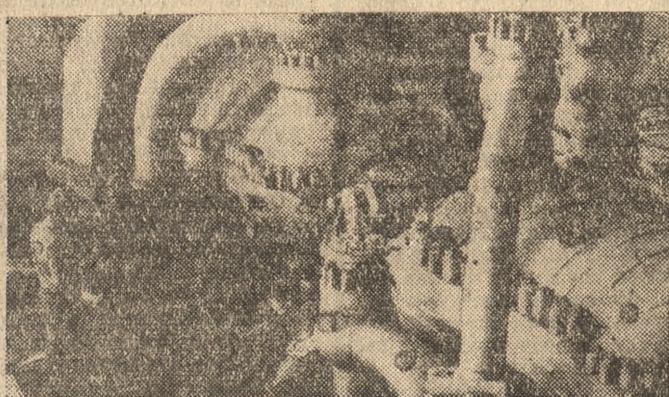
Autor wielu podręczników, m. in. programowego podręcznika obejmującego problematykę organizacji pracy administracji państwowej pt. „Nauka administracji”, ma w swym dorobku 15 samodzielnych publikacji książkowych, nie licząc udziału w pracach zbiorowych i rozlicznych artykułów, recenzji i mniejszych rozpraw naukowych (także w językach obcych), a we wrześniu ma referować w Polskiej Akademii Nauk zagadnienie podziału administracyjnego kraju, rozpracowywane w ramach problemu węzłowego dotyczącego koncepcji nowego podziału terytorialnego Polski...

A na co dzień jest między innymi zamilowanym zbieraczem grzybów. (— To taka wspaniała odskocznia od wszelkich nurtujących nas spraw... Odpocząć można i cieszyć się namacalnymi efektami swej pracy...), razem z synami: Jackiem i Wiesławem kolekcjonuje znaczki. Tylko, że nie zawsze na to starcza czasu...

No cóż, praca naukowa jest równie niespokojna, jak praca muzyka szukającego bez przerwy tej jednej jedynej, właściwie brzmiącej frazy muzycznej. Angażuje bez reszty.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Investycyjny rekord



Budowniczo Elekrowni „Kozienice” (woj. kieleckie) są coraz bliżej zaplanowanego przez nich pobicia rekordu przy wznoszeniu tego typu inwestycji. Oddać do eksploatacji cztery turbiny — w ciągu roku — to nie lada wyczyn. Obecnie trwają prace końcowe przy montażu czwartego kolejnego turbozespołu. Ma on być oddany do użytku w sierpniu br. Po włączeniu go do sieci państwowej „Kozienice” dawać już będą łącznie 800 MW mocy elektrycznej.

CAF — fot. Uchymiak

w technice wojskowej

badawczą rozwoju techniki wojskowej.

Lata sześćdziesiąte znaczą się już wieloma własnymi opracowaniami we wszystkich dziedzinach techniki wojskowej. Okres ten cechuje twórczość, nowatorski stosunek do wyrobów licencyjnych, wyrażający się w modernizacji tych urządzeń wg naszych rozwiązań, odpowiednio do rosnących wymagań i możliwości konstrukcyjno-technologicznych. Powstaje również szereg oryginalnych polskich konstrukcji urządzeń wojskowych. Mamy więc w tym dziesięciolecie w swym dorobku bardzo dobry odrzutowy samolot szkolno-treningowy TS-11 „Iskra” i inne typy samolotów, bardzo udane konstrukcje okrętów wojennych, ciałnik artyleryjski „Mazur” o mocy 350 KM, różnorodny sprzęt inżynierski, sprzęt chemiczny, szereg typów stacji radiolokacyjnych. Spośród konstrukcji broni strzeleckiej należy wymienić mini-pistolet maszynowy wz. 63, pistolet P-64, granat nasadkowy do broni strzeleckiej. Nasi konstruktorzy opracowali dużo oryginalnych urządzeń towarzyszących zasadniczym środkom walki w kompleksowych systemach uzbrojenia — różnorodnych zespołów elektroniki i automatyki, urządzeń zabezpieczających

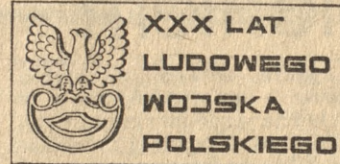
funkcjonowanie sprzętu bojowego itp. Wiele naszych opracowań sprzętu wojskowego uzyskało wysokie oceny za granicą i uznanie w kraju.

Wszelchstronny rozwój techniki wojskowej oraz wzrost złożoności sprzętu i masowe jego zastosowanie w wojsku stwarza szereg problemów towarzyszących postępowi technicznemu — takich jak np. problem szkolenia żołnierzy czy też rozległa i bardzo złożona problematyka eksploatacji sprzętu. Również w tych dziedzinach mamy osiągnięcia. Opracowaliśmy dużo wzorów ciekawych i oryginalnych urządzeń szkoleniowych — imitatorów, symulatorów i innych urządzeń treningowych, których zastosowanie znacznie ułatwia proces szkolenia i zmniejsza jego koszty. Specjaliści wojskowi odgrywają dużą rolę w rozwoju nowej dyscypliny — teorii eksploatacji urządzeń technicznych.

Oddzielny rozdział w rozwoju polskiej wojskowej myśli technicznej stanowi dorobek WAT, który pod względem znaczenia naukowego i zakresu zastosowań wykracza daleko poza ramy wojska. W swej 27-letniej historii placówka ta wykształciła tysiące specjalistów, wzbogacając dorobek nauki polskiej. Akcentem, god-

nym Roku Nauki Polskiej i 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego, jest uzyskanie w tej uczelni temperatury plazmy rzędu kilkudziesięciu milionów stopni C, przy której zachodzi mikrosynteza termojądrowa z wydzieleniem się neutronów syntezy. Osiągnięcie to włącza Polskę do grupy krajów przodujących w tej dziedzinie.

Duże znaczenie dla rozwoju polskiej myśli technicznej ma twórczość racjonalizatorów, która z powodzeniem uzupełnia zasadnicze prace rozwojowe realizowane w placówkach naukowo-badawczych. Mamy w naszym wojsku świetną kadrę — ludzi myśli i czynu — nowatorów, których działalność przynosi bardzo duże korzyści wojskowe i znaczne efekty ekonomiczne. Jest wśród nich kilkudziesięciu „milionerów”; np. „dorobek oszczędnościowy” pika inż. Władysława Frankowskiego przekracza 28 mln zł, a mjr Jerzy Witkowski zgłosił już blisko 100 projektów. Tego typu działalność wojskowych specjalistów rośnie z każdym rokiem. Ubiegłoroczny bilans działalności racjonalizatorów wojskowych zamknęliśmy liczbą ok. 6200 zgłoszonych projektów, których zastosowanie przynosi rocznie wiele milionów zł oszczędności. W roku 1972 opatentowano pra-



wie 100 wynalazków, których autorami są żołnierze WP.

Postęp w technice wojskowej zachodzi w ścisłym związku z ogólnym rozwojem nauki i techniki w naszym kraju, we wspólnym nurcie modernizacji socjalistycznej gospodarki narodowej. Wynika to z istoty naszego systemu obronnego, w którym siły zbrojne są podstawowym, ale tylko jednym z wielu elementów obronności kraju. Znamienną ceną wysiłków podejmowanych w wojsku w dziedzinie rozwoju uzbrojenia i sprzętu technicznego jest w granicach możliwości maksymalne wzięcie prac rozwojowych niezbędnych dla sił zbrojnych z potrzebami gospodarki narodowej. Praktyka w pełni potwierdza możliwość i skuteczność tej polityki. Osiągnięcia wojskowych placówek naukowo-badawczych znajdują już zastosowanie w wielu resortach gospodarczych i w różnych formach służą sprawie nowoczesności kraju. Ambicją kadry naukowej i inżynierskiej wojska jest maksymalne zaspokajanie tego zapotrzebowania również w przyszłości.

gen. dyw. ZBIGNIEW NOWAK



W związku z felietonem „Smutny problem” zamieszczonym w wydaniu „Głosu” z dnia 28 lipca br. drukujemy fragmenty najciekawszych listów. Wszystkim autorom korespondencji dziękujemy.

Smutny problem

Artykuł Andrzeja Kuczyńskiego pt. „Smutny problem” jest godny uwagi.

Moim zdaniem powstaniem takiej instytucji (zajmującej się pogrzebami i wszystkimi sprawami z nimi związanymi — przyp. red.) powinniśmy się zająć już dawno. Najodpowiedniejszą instytucją do tych spraw byłoby Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni. Powinno ono zajmować się wszystkim: od wystawiania aktów zgonu aż do pochowania zwłok.

Jeżeli chodzi o wystawianie aktów zgonu: powinien być dyżury lekarzy, którzy o każdej porze dnia wystawialiby takie zaświadczenia.

Ceny za te usługi powinny być ustalone w specjalnym cenniku zatwierdzonym przez władze.

BARBARA LOREK
Poznań

Jestem niezmiernie wdzięczny za tak wyczerpujący artykuł. Mnie osobiście jako 70-letniego człowieka już od szeregu lat ta sprawa dręczyła i wierzę, że dzięki „Głosowi Wielkopolskiemu” znajdzie swoje rozwiązanie. Ze swej strony proszę o to, aby Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej (Zarząd Cmentarzy) uruchomiło komunikację strefową na terenie cmentarza na Junikowie. W pogrzebach uczestniczą głównie ludzie starsi, życiem zmęczeni. Na pewno byłoby bardzo wdzięczni i chętnie by za ten przejazd zapłacili.

ROMAN GRUSZKA
Poznań

Sprawa bardzo prosta: po co szukać rozwiązań, kiedy można gotowe przekopować dostownie z terenu Warszawy! Zmarła w ub. roku w lipcu siostra mojej przyjaciółki, osoba samotna. Pojechaliśmy, by zorganizować pogrzeb. Nic prostszego: po wreczeniu świadectwa zgonu z Urzędu Stanu Cywilnego przedsiębiorstwu (państwowemu!) usług pogrzebowych, bardzo szybko nam wszystko załatwiono. Ustalono z nami: który cmentarz, cenę trumny, wieńce, czy chcemy z księdzem — ponieważ tak, więc wybrano z nami księdza, ustalono godzinę mszy. Wszystko to załatwiono telefonicznie!

Potem ta pani pojechała z nami tramwajem na cmentarz, by wybrać miejsce na grób. Autobus też załatwiono bo kaplica była w króćmiściu, a cmentarz na Bródnie. Dano nam również adres sklepu z trumnami, abyśmy mogli obejrzeć i wybrać w tej cenie, którą u niej zapłaciliśmy. Wszystko załatwiono w jednym miejscu i w jednym dniu!

Całość nie droższa niż w Poznaniu, raczej tańsza. O ile dobrze sobie przypominam: w granicach 5-6 tys. złotych (ważne: zapłacone w jednym miejscu — trumna, cmentarz, autobus, wieniec, usługi księdza i kościoła, i to terminy zsynchronizowane. Jedynie trzeba było pójść do zakładu medycyny sądowej, by zanieść ubiór i opłacić sanitariusza prywatnie, żeby ubrał, jak trzeba.

Jeszcze jedno: ta pani, która z ramienia przedsiębiorstwa pogrzebowego była z nami na cmentarzu, poradziła nam, aby tam na miejscu załatwić sobie (za cenę dodatkowych oko-

ło 2.000 zł) wymurowanie grobu. Istotnie. W czasie pogrzebu grób został zamurowany, a na nim dopiero usypały kopiec to znaczy, że przed pogrzebem nie tylko był wykopany grób, ale ten grób był już wewnątrz wymurowany cegłami!

Skoro możliwe w Warszawie, dlaczego nie mogłoby być możliwe w Poznaniu?

MONIKA KAISER
Poznań

Jeśli liczą się nasze głosy na temat spraw przykrych, a koniecznych, proszę bądźcie inicjatorami powstania instytucji zajmującej się wyłącznie i w całości sprawami pogrzebów od A do Z.

Ludzie tam pracujący nie będą na pewno próżnować. Niech to będzie instytucja czynna cały tydzień (w niedziele i święta też) bez dziurawienia pieniędzy, ale z należytą sprawą godnością!

Dotychczasowe, połowiczne rozwiązania nie są zadowolające.

R. MICHAŁSKI
Leszno Wlkp.

W ubiegłym miesiącu, w gronie nielicznych nas weteranów z lat 1918-1919 poruszyliśmy właśnie ten temat. Sprawy związane z pogrzebem kryją w sobie nadmiar trudności, zwłaszcza dla starego człowieka.

Ze swej strony widzę możliwość usprawnienia problemu kosztów pogrzebów. Istnieją przecież liczne grupy ludzi zasługujących w różnych związkach, jak: emerytów, inwalidów, weteranów powstań zbrojnych w ZBoWiD wieśniaków obozów, a także pracowników-członków związków zawodowych. Związki te mogłyby zagwarantować odpowiednie przedsiębiorstwu pogrzebowemu wykonanie całości usług z płatnością wynikłych kosztów po pogrzebie.

Prócz usprawnienia omawianego problemu proponuję stworzyć krematoria. Nasi rodacy nie tak łatwo przestawia się na tę „nowość”. A jednak wcześniej czy później do tego dojdziemy. Spójrzmy przez miarę do naszych zachodnich sąsiadów, tam one istnieją.

LEON SZULC
Koszalin

Uważam, że należy zabiegać o podjęcie decyzji realizacji programu proponowanego w felietonie pt. „Smutny problem”, a dotyczącego tak bardzo ważkich spraw ludzkich. Felieton w swej treści zasługuje na głębokie uznanie.

MARIA PRÓCHNICKA
Kalisz

Wiele krajów od dawna stosuje spalanie zwłok. U nas są wyraźne tendencje przeciwstawne. Może by i tu trochę trzeźwości?

A swoją drogą po kilkudziesięciu latach pracy dla państwa, można by wymagać stosownego rozwiązania problemu pogrzebu. Zdążyliśmy opłacić służbę, nie obawiamy się stworzyć „świątyni ostatniej drogi człowieka”, bez akcentowania różnic poglądów i wiary.

R. S.
Poznań
(nazwisko znane redakcji!)

ABYŚMY ZDROWI BYLI



Najłatwiej nauczyć się pływać mając kilka lat, szczególnie pod okiem instruktora.
Fot. CAF — Wawrzynkiewicz

Bezpieczna kąpiel

Starodawne przysłowie: „Nie igraj z ogniem” należałoby w Polsce uzupełnić — „i wodą”. Corocznie bowiem sporo młodych odważnych chłopców i mężczyzn tonie w otwartych wodach. Co jest przyczyną? Przecież wielu z nich umiało pływać. Gdzie czai się śmiertelne niebezpieczeństwo? Powodów jest kilka i w uproszczonej formie można je przedstawić następująco:

Otóż jeżeli do wypełnionej po brzegi wanny wejdzie człowiek i zanurzy się po szyję, to wówczas nadmiar wody wyleje się z wanny. Okazuje się dalej, że zanurzony człowiek stał się w wodzie lżejszy o tyle, ile wyniósł ciężar wylanego nadmiaru wody. A więc dorosły mężczyzna pływający w jeziorze waży tylko około 7 kg. Stąd też międzynarodowa konwencja ratownictwa morskiego przewiduje minimum nośności dla pasów i kamizelek ratunkowych w granicach od 17 kg do 20 kg, czyli gwarantuje możliwość uniesienia na wodzie ciężkiego mężczyzny ze znaczną nadwagą.

Fakt ten został wykorzystany masowo w nowoczesnej rehabilitacji narządów ruchu. Np. jeżeli na skutek wypadku nastąpi uszkodzenie mięśni nogi, to ocalałe części mięśni mogą być zbyt słabe, aby zdołały zginać kończyny. Mogą to jednak uczynić w wodzie (kończyna jest w wodzie lżejsza). Systematyczne ćwiczenia doprowadzają do takiego wzmocnienia ocalałych części mięśni, że po pewnym czasie można już kontynuować suche ćwiczenia na powietrzu i uzyskać żądane efekty.

„Księżycowa” waga w wodzie nie przychodzi darmo. Na zanurzone ciało ludzkie, działa ciśnienie wypartej przez człowieka wody, ważącej około 60 kg. Nacisk ten działa zwłaszcza na jamy ciała wypełnione miękkimi tkankami. Ciśnienie wody na jamę brzuszną w połączeniu z uciskiem na klatkę piersiową powoduje trudniejsze oddychanie podczas pływania, niż podczas równorzędnego wysiłku fizycznego na powietrzu. Wielokrot-

nie szybciej traci się ciepło w wodzie niż na powietrzu, oczywiście wtedy, gdy woda jest chłodniejsza od temperatury ciała. Obserwacje z zakresu medycyny morskiej potwierdzały, że rozbitkowie ze storpedowanych okrętów unoszący się w kamizelkach ratunkowych w wodzie o temperaturze 15 st. C, nie przeżywali dłużej niż 8 godzin tylko z powodu utraty ciepła.

Powyższe fakty pozwalają na sformułowanie podstawowych reguł bezpieczeństwa kąpeli.

● Za pływającego powinno się uważać tylko tego, kto oprócz pływania stylem klasycznym („żabką”) umie także pływać stylem grzbietowym, bezbłędnie harmonizować ruchy kończyn z oddechem i sprawnie przechodzić z jednego stylu pływania w drugi. Opanowanie tych umiejętności pozwala przy uczuciu zmęczenia na głębokiej wodzie na odpoczynek na plecach, gdyż ucisk wody na klatkę piersiową i jamę brzuszną staje się wtedy mniejszy.

● Wody otwarte, a zwłaszcza głębokie nie mają jednolitej temperatury, dlatego można dostać się w strefę zimniejszych prądów nierzadko o temperaturze zaledwie kilku stopni. Należy pamiętać, że zbytnia utrata ciepła to utrata siły, dlatego trzeba wtedy płynąć najkrótszą drogą do brzegu.

● Nie wolno namawiać nikogo do pływania na otwar-

tych wodach, kto słabo pływa lub czuje się tego dnia gorzej, ani też urządzić w wodzie popisów.

● Osoby starsze, lub odczuwające dolegliwości sercowe powinny zasięgnąć rady lekarza, czy mogą korzystać ze słońca i kąpeli.

● Wrzście powinno się korzystać tylko z miejsc przeznaczonych do kąpeli, a przy kąpielach zbiorowych powinna obowiązywać żelazna dyscyplina.

Podane reguły nie dyskryminują w żadnej mierze kąpeli w otwartych wodach. Przeciwnie, są kąpiele wspólną metodą czynnego wypoczynku i regeneracji sił. W ciepłym słońcu następuje nagrzanie skóry i rozszerzenie naczyń żylnych. Kąpiel wskutek ciśnienia wody i jej niższej temperatury od powietrza, powoduje zjawisko odwrotne: oziębienie skóry i skurcz naczyń żylnych, a więc dokonuje się w ten sposób wzmacniającej gimnastyki naczyń krwionośnych, której nie osiągnie się przy pomocy zwykłej gimnastyki. Stąd jeszcze jedna rada: nie — długie plażowanie i długa kąpiel, lecz — umiarkowane plażowanie przeplatane krótkimi kąpielami, ale — ze względu na zdrowotny kosztorys kąpielowy i kąpielówki powinny schnąć na słońcu, a nie na nas samych. („Trybuna Robotnicza”)

dr LUCJAN RAKOWSKI

Jak walczyć z nowotworami

Plagą XIX i pierwszej połowy XX wieku w Europie była gruźlica. Zbiła ona swe tragiczne żniwo wśród społeczeństw, zabijając przede wszystkim ludzi młodych. Dziś już nawet nie pamięta się, co oznaczało rozpoznanie „suchot”. Szczęśliwie ta straszna choroba została teoretycznie poznana i praktycznie znajduje się w likwidacji. Plagą naszych czasów stają się choroby nowotworowe i głównie im właśnie nasze i zapewne następne pokolenie musi stawić czoła.

Zagadnieniem tym zajmuje się nauka i jej praktyczne zastosowanie, zwane onkologią. Onkologia jest dyscypliną medyczną obejmującą etiologię i biologię nowotworów, patologię, epidemiologię, zapobieganie, wykrywanie, kompleksowe leczenie chorych i dalsze śledzenie ich losów, opiekę nad nieuleczalnie chorymi i organizację społecznej walki z chorobami nowotworowymi.

Odpowiedzmy najpierw na pytanie: jak kształtuje się i będzie kształtował w niedalekiej przyszłości problem zachorowań? Dokonałmy już oceny częstości występowania nowotworów złośliwych w Polsce i próbę prognozy na 1975 r. i 1985 r.

W roku 1964 oszacowano liczbę nowych zachorowań na około 57 000 — w roku 1972 na około 67 000. Liczby te będą wzrastać: 70 000 zachorowań w 1975 r. i 80 000 zachorowań w 1985 r. Prognoza ta jest oczywiście obciążona możliwością błędów, jest ona oparta jednak na konkretnych danych przeprowadzonych w Polsce i możliwie dokładna stosownie do zebranych danych.

Wczesne rozpoznanie

Profilaktyka nowotworów pozostaje stale raczej hasłem służby zdrowia niż konkretnym działaniem. Wypływa to z nieznajomości przyczyn powstawania nowotworów. Znamy tylko niektóre czynniki współdziałające. Wymienienie ich listy jest tu niemożliwe. Można podać jedynie przykłady niektórych korelacji: palenie papierosów i raki oskrzeli, wołowe, czynniki przemysłowe, jak barwniki anilinowe i rak układu moczowego, składniki chemiczne używane w produkcji gumy, kabli, niektórych tworzyw sztucznych i rak pęcherza moczowego, substancje arsenowe i raki skóry, płuca itp., promienie jonizujące i raki różnych narządów, pęknięcia okopodorodowe oraz przewłoki nadżerki i raki szyjki macicy itp.

Natychmiastowe rozpozna-

wanie (podejrzanie) nowotworu powinno mieć miejsce podczas badania chorego przez każdego lekarza, do którego zgłasza się pacjent. Trzeba też wykonywać okresowe badania grup osób pozornie zdrowych (tzw. masowe badania) dla wczesnego wykrywania „stanów przedrakowych” lub utajonych nowotworów. Obecnie posiadamy metody umożliwiające masowe rozpoznawanie wczesnych raków różnych organów.

Jaka profilaktyka?

Organizowane specjalne „akcje badań masowych” z wieloletnich doświadczeń lekarskiej, psychologicznej, socjologicznej, ekonomicznej, nie dały pożądanego efektu mierzonego umniejszeniem umieralności na nowotwory w danej populacji. Próby takie są stale powtarzane w nadziei znalezienia organizacyjnych i ekonomicznych możliwości do realizacji, rzeczywiście skutecznych sposobów nie dopuszczenia do rozwijania się zaawansowanych nowotworów. Mała jest nadzieja na praktyczne, efektywne rozwiązania. Do tych celów najlepiej więc wykorzystać istniejące systemy okresowych badań zdrowotnych dostatecznie licznych, stałych określonych grup ludności. Tu na pierwszym miejscu należy postawić pracowników przemysłu i rolnictwa, po zostających pod opieką lekarzy przemysłowej służby zdrowia. Następną grupę stanowią kobiety pozostające pod opieką poradni „K”. Inną grupę stanowią obywatele badani radiologicznie w ramach akcji poradni pneumologicznych. Stomatolodzy mają możliwość wykrycia najwcześniejszych nowotworów jamy ustnej w ramach opieki dentystycznej. To tylko przykłady.

Szczególnie istotną grupę stanowią pacjenci szpitalni. Niezależnie od przyczyny pobytu w szpitalu — powinni oni być zbadani pod kątem możliwości istnienia utajonego, nowotworu. Okresowe onkologiczne badania masowe należy wiązać systematycznie z zasadniczą pracą społecznej służby we wszystkich jej specjalnościach. Powinno to być czynnością stałą, rutynową i ciągłą całego systemu ochrony zdrowia.

Problemem podstawowej wagi jest także zapewnienie dostatecznej liczby łóżek w szpitalach onkologicznych.

Część chorób nowotworowych w obecnym stanie wiedzy można leczyć i leczy się w szpitalach ogólnych. Jednakże około 40 procent chorych wymaga kompleksowego, skojarzonego leczenia wielospecjalistycznego z użyciem środków nie będących w dyspozycji szpitali ogólnych. Te możliwości (wśród nich unikalna aparatura) koncentrują się w specjalistycznej sieci onkologicznej, integrującej badania naukowe, lecznictwo otwarte (przychodnie) i szpitale. Sieć ta składa się z Instytutu Naukowo-Badawczego Onkologii w Warszawie z oddziałami w Gliwicach i Krakowie oraz ośrodków we wszystkich województwach (obecnie jedynie województwa koszalińskie i kieleckie pozostają bez zakładów lecznictwa zamkniętego; opolskie kończy budowę takiego zakładu). Miejsce w specjalistycznych zakładach onkologii jest ciałem za mało.

Badania epidemiologiczne, których wyniki podałem wyżej, wskazują na konieczność utworzenia do 1990 r. bazy lecznictwa onkologicznego na około 5 000 łóżek, wyposażenie jej we współczesną aparaturę (obecnie zupełnie niewystarczającą) i zapewnienie kadry fachowej na odpowiednim najwyższym poziomie. Wymaga to podwojenia obecnego stanu posiadania.

Odpowiednie plany opracowano i zostały one przyjęte przez kierownictwo Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Wymaga to budowy „Centrum” czyli nowego Instytutu Onkologii wraz z częścią leczniczą dla regionu warszawskiego i w pewnej mierze — około 25 procent — dla całego kraju. Centrum Onkologii powinno powstać w Warszawie, jego filie na Śląsku i w Krakowie. Niezbędna jest rozbudowa i budowa ośrodków wojewódzkich.

Budowa i rozbudowa „Centrum”, w tym onkologicznego, jest konsekwencją uznania przez czynniki resortowe oraz władze państwowe sprawy walki z chorobami nowotworowymi za wiodące w programie rozwoju ochrony zdrowia naszego społeczeństwa. Niezbędna jest obecnie systematyczna i możliwie szybka realizacja za mierzeń. „Trybuna Ludu”.

prof. dr
TADEUSZ KOSZAROWSKI
specjalista krajowy onkologii

Z nadciśnieniem — do setki

Ogólną cechą choroby nadciśnieniowej jest jej przewlekły przebieg, rozwija się nieraz całymi latami. Ale tę przewlekłość można po prostu przerwać. Najdziałeczniejsze pole do działania leczniczego przedstawiają oczywiście wczesne okresy te, w których choroba się zaczyna. Zaczyna się zaś przeważnie już w młodości. Udowodniono, że przy sprzyjających okolicznościach aż 50 procent osób zagrożonych nadciśnieniem da się wyleczyć, nie dopuszczając do przejścia choroby w drugą, niebezpieczniejszą i trudniej już uleczalną fazę.

Doradza się więc przede wszystkim tym, co mają nadwrażliwy układ sercowo-naczyniowy, obieranie zawodów takich jak np. rolnictwo czy leśnictwo. Niestety, poradnictwo zawodowe rozpatrywane pod kątem zdrowotności rzadko się u nas zdarza. A przecież obok talentów czy zamiłowań również i warunki zdrowotne zapewniają optymalne wykorzystanie możliwości jednostki z korzyścią dla niej samej jak — oczywiście — dla społeczeństwa.

Zdarzają się również nadciśnieniowcy w sporcie wyczynowym chociaż lekarze nie powinni ich absolutnie dopuszczać do udziału w zawodach.

Obok odpowiedniej pracy i

— także sprawa niezwykle ważna — dobrego klimatu w zakładzie produkcyjnym, nadciśnieniowcy powinni przestrzegać kilku podstawowych zasad w życiu codziennym. Odrzucić palenie papierosów, jeść potrawy z minimalną zawartością soli. Nie przejadać się. Zamiast masła, słoniny i smalcu używać potraw przyrządzanych na olejach. Zamiast z cukru i miodu (tak jest miodu!) korzystać raczej z węglowodanów złożonych. Krótko mówiąc: lepiej jeść kaszę, ziemniaki i przetwory mączne, zwalczane często nie wiadomo dlaczego przez różne diety-cuda, niż słodycze.

Zwiększając się liczba nadciśnieniowców powinna spowodować zasadnicze zmiany w recepturach restauracji, a nadciśnieniowcy powinni być pracownikami. Bez tych zmian trudno bowiem racjonalnie zapobiegać miażdżycy, będącej bezpośrednią konsekwencją nadciśnienia.

I jeszcze jedna uwaga, przecząca powszechnemu mniemaniu: w pierwszych okresach choroby nadciśnieniowej nie ma żadnego uzasadnienia ograniczania picia płynów.

Warto także podkreślić, że medycyna dzisiejsza dysponuje całym arsenałem środków obniżających ciśnienie tętnicze. Lekarza i pacjenta obowiąz-

ują dwie generalne zasady przy stosowaniu tych leków. Po pierwsze: dążenie do obniżenia ciśnienia tylko do tego stopnia, aby nie upośledzić funkcji szeregu narządów — nerek, serca, mózgu. W miarę możliwości próbuje się osiągnąć u pacjentów wartości prawidłowe. Po drugie: (to znów wbrew ogólnym mniemaniom i praktyce) należy trwale utrzymywać obniżone ciśnienie, stosując odpowiednie dawki leków przez miesiące, lata, a najczęściej przez całe życie, podobnie jak postępuje się z dawkowaniem środków przeciwcukrzycowych w cukrzycy.

Traktowanie nadciśnienia jako choroby społecznej wymaga organizacji i rozwoju sieci przychodni nadciśnieniowych, zarówno ogólnie dostępnych jak i w poszczególnych zakładach pracy. Przychodnie tego typu powstały np. w Związku Radzieckim i szybko wykazały swoją wartość: polepszyły się stan zdrowia nadciśnieniowców, a zarazem polepszyła się znacznie wydajność pracy tych ludzi. Dobrze postawiona profilaktyka i leczenie to wielki interes społeczny i ekonomiczny. Te sprawy są nierozdzielne („Trybuna Ludu”).

prof. dr WŁADYSŁAW KRÓL

Chirurgia plastyczna



Szpital Kolejowy we Wrocławiu jest jedyną placówką służby zdrowia w tym mieście, posiadającą Oddział Chirurgii Plastycznej. Pracujący tu zespół lekarzy chirurgów pod kierunkiem ordynatora Oddziału dr med. Zygmunta Krotochwila przeprowadza zabiegi związane ze zniekształceniami pochorobowymi i powypadkowymi. Poza tym leczy się tu także wady rozwojowe twarzy i ręki, nowotwory skóry, oparzenia oraz koryguje się dysproporcje twarzy. Stałe wzrastające rozmiary cywilizacji, ciągły rozwój motoryzacji itp. wzrost różnego rodzaju wypadków, spowodowały konieczność powołania tego typu placówki we Wrocławiu. Na zdjęciu: Z. Krotochwila podczas operacji wyprostowania skrzywionego i garbatego nosa.

Fot. CAF — Hawalej

Wyziewy fabryk

W Szwecji zorganizowano ruchome laboratoria, które badają intensywność wyziewów różnych fabryk w promieniu 5 kilometrów, w powiązaniu z warunkami meteorologicznymi. Na podstawie tych badań ustala się prognozy dla nowych instalacji. Nie udziela się zezwoleń na lokalizację nowej fabryki, jeśli się stwierdzi, że jej wyziewy mogą być w sąsiedztwie dłużej niż przez 1,5 godziny w miesiącu. Jest to jeden ze sposobów walki o czystość powietrza; istnieje też wiele możliwości ograniczania lub eliminacji emisji wyziewów z istniejących już źródeł — szczególnie dużo urządzeń już wypróbowanych stawia do dyspozycji w tym zakresie chemia fizyczna. (PAT)

Półfinały Pucharu Europy

Lekkoatletyczna reprezentacja Polski

PZLA ogłosił skład lekkoatletycznych reprezentacji Polski, które startować będą w półfinałach Pucharu Europy. Drużyna kobieca wystąpi 4 bm w Warszawie, natomiast nasi lekkoatleci startują w dniach 4-5 bm w Celje (Jugosławia).

ME w koszykówce

Polskie koszykarki wygrały drugie spotkanie w mistrzostwach Europy juniorów w San Remo. Polki pokonały Belgie 75:34 (41:22). W innych meczach eliminacyjnych grupy „A” Bułgaria zwyciężyła Holandię 74:49 (42:28), a Włochy wygrały z Francją 69:49 (31:33). Po dwóch rundach Polska, Bułgaria i Włochy zgromadziły po 4 pkt.

W grupie „B” ZSRR zwyciężył Hiszpania 72:31 (37:20), Węgry — Izrael 67:50 (28:33) a Jugosławia — NRF 66:40 (31:24). Bez straty punktu w tabeli prowadzi ZSRR, Jugosławia i Węgry. (omb)

Zwycięstwo piłkarzy w Toronto

Zwycięstwem nad reprezentacją Kanady rozpoczęli polscy piłkarze swoje zamorskie tournée. Polacy w obecności 18,5 tys. widzów pokonali w Toronto jedenastkę Kanady 3:1 (0:1).

Polska drużyna wybiegła na boisko w następującym zestawieniu: Tomaszewski — Szymanowski, Gorgoń, Bulzacki, Musiał — Deyna, Cmiliewicz, Kasperczyk — Banaś, Szarmach, Gadocha. Od pierwszych minut gry Polacy prowadzili spokojną grę, mając na celu rozpoznanie przeciwnika. Gospodarze ośmieleni stosowaną przez polskich piłkarzy taktyką, coraz częściej stwarzali na przedpolu Tomaszewskiego groźne sytuacje. Jedną z nich wykorzystał Gary Aubert, uzyskując dla gospodarzy prowadzenie.

Po przerwie obraz gry uległ radykalnej zmianie. Mistrzowie olimpijscy przystąpili do zdecydowanego szturmu. Kanadyjczycy popelniali w obronie coraz więcej błędów. W 55 min. sędzia dyktuje przeciwko gospodarzom rzut karny, który Robert Gadocha zamienia na pierwszą bramkę. W 83 min. Jerzy Gorgoń po raz drugi umieszcza piłkę w siatce gospodarzy. Wynik ustala na 2 min. przed końcem meczu Robert Gadocha. (omb)

Leszno

Zawody motocyklowe o Złoty Kask

Wies Kąkolewo w powiecie leszczyńskim była terenem powiatowych eliminacji motorowców LZS o Złoty Kask. W imprezie, którą rozegrano w kategorii kobiet i mężczyzn udział wzięło 21 osób. Startowali oni w próbie sprawnościowej, jeździe „zółwiej” i ciekawym rajdzie terenowym. Najlepszym okazał się Zdzisław Jurga z LZS Osieczna, przed Marianem Rajtaczakiem z LZS Świerczyna.

W kategorii kobiet zwyciężyła Teresa Błażejczak z LZS Łoniewo. (R)

Poznań nadal w czołówce

Spartakiada milionów

Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży przeszła do historii. Opustoszały sale i boiska, a młodzi zawodnicy rozjechali się do domów na zasłużony odpoczynek. Spartakiada — spotkanie najlepszej młodzieży sportowej naszego kraju, na trwałe weszła do kalendarza imprez. Stała się, bez przesady można to stwierdzić, imprezą milionów: z pobieżnych obliczeń wynika, że w przygotowaniach do finałów III OSM, które odbyły się w Krakowie i woj. krakowskim, Poznaniu oraz Pucku, brało udział kilka milionów młodych sportowców.

Już po raz trzeci zmagania spartakiadowe zakończyły się zwycięstwem ekipy Warszawy i to wyraźną przewagą punktową. Reprezentacja Poznania chociaż nie obroniła trzeciej pozycji, którą zajmowała na I i II OSM, to jednak nadal znajduje się w ścisłej czołówce, a różnice pomiędzy okręgami, które zajęły miejsca od drugiego do szóstego są bardzo niewielkie. Taką samą sytuacją istnieje zresztą w grupie tzw. średniaków i tylko Białystok plasujący się na ostatnim miejscu na liście klasyfikacyjnej okręgów wyraźnie odbiega od reszty.

W artykułach publikowanych przed rozpoczęciem III OSM kilka

krotnie podkreślaliśmy, że obrona trzeciej pozycji będzie bardzo trudna, a nawet wręcz niemożliwa, gdyż w niektórych dyscyplinach dzisiaj obserwujemy wyraźny regres. Dodać tutaj należy pewien fakt, który miał niewątpliwie poważny wpływ na ostateczny układ czołówek. Otóż dosłownie na kilka dni przed rozpoczęciem III OSM nastąpiło połączenie miejskich i wojewódzkich komitetów kultury fizycznej i turystyki w Łodzi, Krakowie i Wrocławiu. Określiły one wystawili już na tegoroczną spartakiadę wspólne reprezentacje. Ponadto pewne potknięcia natury, powiedzmy sędziowskiej, pozbawiły nas sporej liczby punktów. Wiceprzewodniczący GKKFIT Bogusław Ryba w wywiadzie udzielonym po zamknięciu III OSM stwierdził, że sędziowanie było najłagodniejszą stroną tegorocznej spartakiady i, niestety, spora grupa arbitrowi czynnie włączyła się do walki o punkty dla poszczególnych reprezentacji. Przykłady takie obserwaliśmy zresztą w Poznaniu, podczas rozgrywania konkurencji kajakowych i wioślarskich.

Jak już wspominaliśmy na wstępie, udział reprezentacji Poznania w III Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży trzeba uznać za udany, co naturalnie nie znaczy, że nie mieliśmy słabych punktów. Dla lepszego zobrazowania sytuacji podajemy miejsca, które w poszczególnych dyscyplinach zajęły poznańskie zespoły w czasie Spartakiady (w nawiasach miejsca na II OSM): akrobatyka — 8 (11), boks — 7-8 (15), gimnastyka — 8 (9-10), dżudo — 13-14 (14-15), kajakarstwo — 4 (3), kolarstwo szosowe — 1-2 (3), kolarstwo torowe — 5 (3), lekkoatletyka — 2 (2), łucznictwo — 2 (3), szermierka — 3 (4), tenis ziemny — nie sklasyfikowany (5-6), tenis stołowy — 7 (na II OSM nie startował), wioślarstwo — 3 (4), zapasy styl wolny — 12 (3) zapasy styl klasyczny — nie sklasyfikowany (8-9), żeglarstwo — 2 (1), koszykówka — 3 (1), piłka ręczna — 6 (5).

Na liście tej brak przedstawicieli innych sportów zespołowych, jak siatkówka, koszykówka mężczyzn, piłka ręczna kobiet i piłka nożna. Reprezentanci Poznania w tych dyscyplinach nie zakwalifikowali się do finałów, co nie wystawia zbyt dobrego świadectwa trenerom i działaczom. Głównie odnosi się to do koszykarzy i piłkarzy. Omawiając rezultaty udziału reprezentacji Poznania na III OSM trzeba jeszcze wspomnieć, że nasza młodzież zdobyła 59 medali (18 złotych, 18 srebrnych i 23 brązowe), a więc o 7 więcej niż dwa lata temu, a ponadto 14 czwartych miejsc, 30 piątych, 15 szóstych, 14 siódmych i 9 ósmych.

Czy jednak zrobiono wszystko, aby naszych reprezentantów przygotować jak najlepiej do udziału w tej wielkiej imprezie?

Już na wiele miesięcy przed rozpoczęciem III OSM nastąpił poważny podział ról. Poszczególne okręgi

głównie związki sportowe wzięły na swoje barki odpowiedzialność za przygotowanie swoich zawodników pod względem sportowym. Wojewódzki Zespół Metodyczno-Szkoleniowy prowadził nadzór nad szkoleniem, natomiast WKKFIT zabezpieczał całość przygotowań pod względem bazowo-finansowym. Jeżeli chodzi o tę ostatnią sprawę, to wszystko było zaplątane na ostatni guzik. Dawno już nasi młodzi sportowcy nie mieli tak dobrych warunków. W zasadzie WKKFIT zapłacił wszystkie zadania finansowe w związku sportowych, stwarzając wprost nieprzyjemne warunki. Dla przykładu możemy podać, że kajakarze i lekkoatleci z Bydgoszczy, którzy tak znakomicie spisali się na III OSM przygotowali w obozie w Trzcielnie (za den z poznańskich zespołów nie chciał w ogóle słyszeć o wyjeździe do tej miejscowości), mieszkając pod namiotami. A więc nie same warunki decydują o właściwym przygotowaniu zawodników do tak poważnego startu.

Oceniając poszczególne dyscypliny, najwięcej braw należy się chyba bokserom, chociaż zdobyli oni tylko dwa brązowe medale, to jednak wprowadzili do ewidencji 7 zawodników, co jest w porównaniu z poprzednimi spartakiadami ogromnym krokiem naprzód. Na słowa uznania zasłużyli również ciężarowcy, akrobaci, lekkoatleci, kolarze, szermierze, koszykarki oraz reprezentanci sportów wodnych; jednak w tych dyscyplinach możliwości mamy znacznie większe. Bardzo słabo natomiast wypadli strzelcy, zapaśnicy, tenisiści ziemni i gimnastycy. Dla tych ostatnich jedyną punktów zdobył reprezentant Kalisza.

Poza osiągnięciami sportowymi nasza reprezentacja na III Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży odniosła również sukcesy na innych polach. Nie można przecież pominąć pokazu dziewcząt ze szkół podstawowych i średnich Kalisza podczas uroczystości otwarcia III OSM. Pamiętamy też znakomitą postawę, zdyscyplinowanie i wolę walki, chłopców i dziewcząt z Wielkopolski. Wszystko to sprawiło, że start reprezentacji Poznania na tegoroczną spartakiadę był udany.

MACIEJ STABROWSKI

Zapaśnicy USA w Polsce

W pierwszej połowie br. wystąpi w Polsce zapaśnica reprezentacja juniorów USA (styl wolny). Będzie to rewanż za ubiegłoroczny pobyt naszej drużyny w USA.

Plan występów reprezentacji USA w Polsce jest następujący: 12 bm. w Warszawie z repr. stołecy, 13 bm. w Łodzi z repr. tego miasta, 16 bm. w Krakowie w meczu z repr. Krakowa, 18 bm. w Katowicach z repr. Śląska, 19 bm. w Poznaniu z repr. Poznania, 24-26 w Białogardzie w turnieju międzynarodowym. (omb)

SMIECH W CIEMNOŚCI

to sensacyjny dramat obyczajowy produkcji angielsko-francuskiej, który na podstawie wydanej w roku 1936 powieści Vladimira Nabokova zrealizował Tony Richardson, reżyser, który ma w swym dorobku takie filmy, jak „Tom Jones”, „Miłość i gniew” oraz „Samotność długodystansowca”.

Richardson lubi sięgać po utwory literackie, a przenosząc je na ekran stara się nie tylko przekazać ich fabułę, lecz także ich styl i atmosferę. Powieść Nabokova, którą reżyser uwspółcześnił i jako miejsce akcji wybrał Londyn, jest historią nieszcześliwej miłości i zdrady, obrazem triumfującego zła, malowanym w melodramatycznej konwencji. Pokazana na ekranie „szalona” miłość brytyjskiego arystokraty do bileterki londyńskiego kinu ma wiele cech przejmującego dramatu obyczajowego, a w postaci głównego bohatera, tak że osobiste ludzkie tragedie. Jest to jednak również niezły „dreszczowiec” i — jak napisał jeden z recenzentów — „bardzo angielska opowieść o kobiecie i mężczyźnie. Mrok absolutny, ale także fascynujący”.

O sporej wartości artystycznej filmu decyduje niewątpliwie świetna obsada aktorska. W „Śmiechu w ciemności” występują: Nicol Williamson — wybitny angielski aktor teatralny i filmowy, który za kreację w tym filmie został nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w San Sebastian, oraz Anna Karina i Jean-Claude Drouot „importowani” z Francji.

„POJEDYNEK NA WIEŁKIEJ TRZE” jest filmem japońskim z nowego, bardzo kasowego gatunku zwanego „yakuza”, który powstał z przerabiania ambitnych dramatów samurajskich na odmianę westernowo-gangsterską. W „Pojedynku na wietrze” — pierwszym u nas i podobno najlepszym filmie tego typu, którego reżyserem jest Keiichi Ozawa — zachowa no starożytną scenografię, sięgając niepoślednio do samurajskiego bohatera z samurajskim mieczem, nie zmieniając przy tym osobliwej dla nas aktorskiej ekspresji i swoistej teatralności scen. Jest to jednak film niemal w westernowym stylu. Nieprawdopodobne przyrody samurajski Roppeity (postać kreuje Hideki Takanashi) ma atrykcyjny walor widowiskowy, dzięki technicznemu mistrzostwu ukazanych w tym filmie pojedynków. (kos)

Plebiscyt „Głosu Wielkopolskiego” i POZPN-u

Nagrody dla uczestników

Ogłoszony przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej plebiscyt na najlepszego piłkarza i jedenastkę Wielkopolski w sezonie 1972/73, spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony naszych czytelników. Jak już informowaliśmy, sympatycy piłki nożnej wybrali Romana Jakóbca najlepszym piłkarzem woj. poznańskiego w minionym sezonie. Uczestnicy plebiscytu dokonali również wyboru najlepszej ich zdaniem jedenastki piłkarskiej, składającej się z zawodników, którzy występowali w klubach woj. poznańskiego w sezonie 1972/73. Przypomnijmy nazwiska tych piłkarzy: Andrzej Fischer (Lech), Lech Lesiewicz (Lech), Teodor Napierała (Lech), Stanisław Manicki (Lech), Roman Jakóbca (Lech), Eugeniusz Melerowicz (Olimpia), Tadeusz Łuczak (Warta), Włodzisław Wojciechowski (Lech).

Zgodnie z naszą wcześniejszą zapowiedzią dla uczestników plebiscytu przygotowaliśmy kilka rzeczowych nagród. W tych dniach specjalnie powołana komisja dokonała losowania.

I nagrodę — torba turystyczna — wylosował Andrzej Saski, zam. w Poznaniu przy ul. Szamarskiego 32 m. 13;

II nagrodę — teczka-aktówka — wylosował Józef Czarnecki, zam. w Poznaniu przy ul. Gołęcińskiej 9;

III nagrodę — puchar olimpijski wylosował Andrzej Stęsik, zam. w Poznaniu przy ul. Klonowej 8 m. 12;

IV nagrodę — kartę wolnego wstępu na imprezy KKS Lech — wylosował Jan Sperlak, zam. w Poznaniu przy ul. Żurawiej 4 m. 8;

Nagrody są do odebrania w Dziale Wydawniczym Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa, Książka, Ruch”, Poznań ul. Grunwaldzka 19, pokój 17 od poniedziałku 6 bm. w godz. 9-15.

Zdobywcom nagród gratulujemy, wszystkim pozostałym uczestnikom plebiscytu serdecznie dziękujemy za udział w tym przedsięwzięciu i zapraszamy do zabawy za rok. Chcielibyśmy również podziękować Poznańskiemu Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej oraz klubom sportowym Lech, Olimpia i Warta za pomoc w zorganizowaniu naszego plebiscytu. (s)

Współczesne — Roman Bratny: „Trzech z linii prostej”; 20.15 — „Pozdrowienia z Sopotu” — program rozrywkowy; 21.05 — „Teatrzyk Joanny Kulmowej”; 21.35 — „Muzyka z Rospirom — I koncert przygotowany przez TV CSRS. W programie utwory Jana Wenta i Aleksandra Skriabina.

PONIEDZIAŁEK 6 VIII

1 16.40 — „Letnie rozrywki” z cyklu: „Profil kultury”; 17.10 — „Gra Orkiestra Radia i TV Ukrain skiej”; 17.35 — „Echo stadionu”; 18.05 — Film krótkometrażowy; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Eure ka”; 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV — Karol Hubert Rostowski: „Niespodzianka”. Reżyseria: Ireneusz Kanicki. Przed spektaklem z aktorami: Ryszard Hanin i Tadeuszem Filjewskim rozmawia Stefan Teugutt; 21.40 — „Jeziorek na szlaku” — program ekon.; 22.40 — Studio Muzyki Rozrywkowej — wykonawcy: Zespół Benona Hardego i Tadeusza Franka, grupa baletowa, Chór Akademicki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza pod dyr. Stanisława Kulczyńskiego oraz Małgorzata Borowska i Zofia Gładyszewska.

WTOREK 7 VIII

1 10 — „Własny domek” — ang. film fab. (kolor); 16.40 — Film muzyczny TVP, premiera miesięcznika „Lektora śpiewu”. Portret artystki operowej Krystyny Szczepańskiej; 17.10 — Z cyklu: „Morskie spotkania”; 17.35 — „Rybak z Mierzei”; 17.40 — Film krótkometrażowy; 18 — „Teleferie”; 19.10 — „Przypomnimy, radzimy”; 20.15 — Filmoteka Arcydziel: „Siedmiu Samurajów” — japoński film fab. 2 17.35 — „Ludzie i sprawy” — program publ.; 18.05 — „Mate Borsz” — odc. I „Początek drogi” — weg. film fab.; 18.55 — „Bawetna” (Mój dom, Twój, Wasz, ko lor); 20.15 — Wyprawa do kraju północnej (TV Atlas Świata); 20.55 — Koncert z okazji XX-lecia Chóru Filharmonii Narodowej;

21.30 — „24 godziny” (kolor); 21.40 — „Tyłko dla wdzięku” — magazyn; 22.25 — „Gra Orkiestra Karla Vlachy” — program rozrywkowy TV CSRS.

ŚRODA 8 VIII

1 9 — Filmoteka Arcydziel: „Siedmiu Samurajów” — japoński film fab.; 16.40 — „Lato nad Szpre wą” — film dok. prod. NRD (kolor); 16.55 — „ITP”; 17.15 — „Turystyka i wypoczynek”; 17.50 — Sylwetki X Muzy — Stanisław Za czyk; 18.20 — „Wybraliśmy dla Was”; 18.40 — „Dialogi historyczne” pod redakcją Marty Korotyńskiej; 20.15 — Film z serii: „Bonanza” pt. „Prawdziwi ludzie z Muddy Creek” (kolor); 21.05 — „Świat i Polska” (kolor); 21.50 — Z cyklu: „Artyści, których podziwiamy — Jerzy Lefeld”. 2 17.30 — „Nasze recenzje”; 17.45 — „Pollen” — poradnik kosmetyczny; 17.50 — „Doktorat z my ślenia” — program publ.; 18.20 — „Świat w kamerze naszych reporterów: „Wilhelm Tell” i „Gilleleje”; 18.50 — „Ludzie nauki — prof. dr Andrzej Słaboński”; 20.15 — „Przedstawiamy laureatów — program muzyczny TV Moskiewskiej. Wystąpią: Anatolij Ljubimow (obój), laureat Międzynarodowego Konkursu w Budapeszcie i Elwira Nakiptbekowa (skrzypce) — laureatka Międzynarodowego Konkursu w Genui; 20.50 — „24 godziny” (kolor); 21 — „Rzymski portret” — radz. film dok.; 21.15 — Teatr Sensacji — Jerzy Janicki: „Umarłem aby żyć” — odc. II pt. „Człowiek bez nazwiska”. Reżyseria — Andrzej Konie (powt.).

CZWARTEK 9 VIII

1 10 — Film z serii „Bonanza” pt. „Prawdziwi ludzie z Muddy Creek” (kolor); 16.40 — „Sześciu z linii prostej”; „Kolombowie i następcy”. Felieton literacki. Scenariusz i realizacja — Jan Zdzisław Brodnicki i Piotr Roguski; 17.10 — „Na Orawie” z cyklu „Z ludowej szkatuły”; 17.45 — Film krótkome-

trażowy; 18.05 — TV Młodych: „Letnie spotkania”; 18.50 — „Kwadran akademicki”; 19.15 — „Przypomnimy, radzimy...”; 20.15 — Teatr Sensacji — John Boynton Priestley: „Zaciemnienie w Gretley”. Reżyseria — Roman Kłosowski; 21.35 — PKF; 21.45 — „Refleksje”; 22.15 — „Ekspres nr 32”. 2 17.10 — „Rejs” (Z cyklu: „Kraj obraz Polski, kolor); 17.40 — Kino Filmów Animowanych: „Romeo i Julia” — prod. polskiej; „Okno” — prod. radz.; „Romeo i Julia” — prod. CSRS; „Dreszczowiec” — prod. polskiej (kolor); 18.20 — „Dziesięć milowych lat” (Kolorowe spotkanie); 18.50 — „Rusznikarstwo” (Nie nowego) — przed kamerą Szymon Kobylński (kolor); 20.15 — „Słuita z ziemi ojczystej” — film muzyczny TV CSRS ukazujący piękno ludowych tańców i pieśni (kolor); 21 — „24 godziny” (kolor); 21.10 — „W ujęciu rymie tanga” — rum. film fab. (kolor).

PIĄTEK 10 VIII

1 10 — „W ujęciu rymie tanga” — rum. film fab.; 16.40 — „Nie tylko dla pań”; 17.10 — „Sztuka niemiecka około 1500 roku” — program oświatowy (kolor); 17.40 — „Teleskop”; 18 — Dla młodych widzów; 20.15 — „Podwójna margaretka” — bulg. program rozrywkowy; 20.55 — „Panorama” — magazyn społeczno-polit.; 21.35 — Teatr TV na Świecie — Aleksander Nikolaiewicz-Ostrowski: „I kofi się potknę”, cz. I w wyk. aktorów Teatru Moskiewskiego im. J. B. Wachtangowa. Spektakl przygotowany przez TV Radziecką.

2 17.25 — „Ostatnia wielka granica” (Morze 2000); 17.55 — „Spotkanie z jazzem” — odc. XXX. Program prowadzi Andrzej Trzaskowski; 18.25 — „Letnia niedziela” — program public.; 18.55 — „Port lotniczy” (Potyczki z filmem); 20.15 — „Edukacja rodzinna” — program public.; 20.40 — „Wesele jakich mało” 21.05 — „Z

albumu wspomnień o Edith Piaf” — program franc. (powt., kolor); 22.05 — 24 godziny” (kolor).

SOBOTA 11 VIII

1 10 i 20.15 — „Francja naprzód” — franc. film fab.; 16.05 — „Program I proponuje”; 16.40 — „Teraz i w każdą pogodę” — film TVP; 17.30 — „Spotkania z przyszłości”; 18 — „Przed Uniwersjadą w Moskwie”; 18.30 — „Pegaz” (kolor); 21.45 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce; 22.15 — „Utwory dla moich przyjaciół” — Józef Prutkowski. Reżyseria — Kazimierz Oracz. Program prowadzi Lucjan Kydryński; 23.10 — „Rendez vous nad Renem” — program rozrywkowy TV NRF.

2 17.45 — Polski Film Dokum. — w programie film „Za horyzontem” (kolor); 18.20 — „U w do poju” (Z cyklu: „Pozwólmy im żyć”). Seryjny film dok. prod. amerykańsko-kanadyjskiej (kolor); 18.45 — „Galeria 33 milionów” — malarstwo Benona Liberskiego” (kolor); 20.15 — „Televariete” — program rozrywkowy TV CSRS (kolor); 21.40 — „24 godziny” (kolor); 21.50 — „Program II proponuje”; 22 — Filmy studyjne: „Lilith” — amer. film fab. (18 l.).

NIEDZIELA 12 VIII

1 7.35 — TV Technikum Rolnicze: „Zbiór roślin postępnych i ich zakiszenie”, cz. I; 8.15 — „Przypomnimy, radzimy...”; 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — W starym kinie: „Złoty wiek komedii”; 10.25 — „Nie zna granic i kordonów pieśni zew” — wspólny program artystyczny festiwalowych delegacji krajów socjalistycznych (kolor); 11.25 — „Antena” — magazyn informacyjny o programach radiowych i TV; 11.40 — Z cyklu: „Pokochał

wiatr” — „Wielkie wyprawy”, cz. II; 12.25 — „Przemiany”; 12.55 — Niedzielny koncert promenadowy z Katowic. Wystąpią: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod dyr. Piotra Warzechy i Orkiestra Dęta Kopalni „Wawel” oraz soliści (kolor); 13.55 — „W kręgu mistrzów sztuki”; 14.25 — Losowanie Toto-Lotka; 14.40 — „Gra Orkiestra TV Katowice”; 15.05 — „In terstudio” — magazyn krajów socjalistycznych; 15.35 — „Trudna sztuka opowiadania dowcipów” — teleturbin; 16.30 — „Dama z Genui” — film fab. prod. NRD; 18.45 — „W świecie dźwięków” — reportaż muzyczny; 19.05 — Poezja polska — Cyprian Kamil Norwid: „Liryki”; 20.15 — „Czerwone wino”, cz. I czechosł. filmu fab. (kolor); 21.25 — PKF; 21.35 — „Uśmiech szeryfa” — TV komedia muzyczna. Reżyseria — Fridun Erol; 22.30 — Magazyn sportowy oraz kronika Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce.

2 17.30 — „Łukasz Cranach starzy” — film dok. prod. NRD (kolor); 17.55 — „Śpiewa Helena Vondrackova” — program TV CSRS (kolor); 18.15 — Estrada Poetycka — Bolesław Leśmian „Nie ma ptaków połowicznych”; 18.45 — „Poeeci tańca” — bulg. film baletowy; 20.15 — „Koncert w porcie” — program rozrywkowy TV NRF; 21.30 — Filmy studyjne: „Kraj obraz po bitwie” — polski film fab. (18 l., kolor).

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30. (b)

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57
ogłasza na rok szkolny 1973/74

ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doszkalcającej w Poznaniu — w zawodach:

- ślusarz mechanik
- ślusarz narzędziowy
- tokarz
- frezer
- blacharz przemysłowy

do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach ul. Myśliwska nr 11.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata (dla blacharzy 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują w

- I roku nauki do 260,— zł miesięcznie
- II roku nauki do 380,— zł miesięcznie
- III roku nauki do 600,— zł miesięcznie

Uczestniczą również w nagrodach regulaminowych postępu technicznego i racjonalizacji oraz mogą uzyskać dodatkowe stypendium.

Szkola prowadzi internat i stołówkę. Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. Zyciorys i 2 fotografie.
2. Świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za II okres 8 klasy.
3. Zgode rodziców.
4. Świadectwo zdrowia z wynikami analiz. Wnioski należy przysyłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doszkalcająca w WZDZ — Poznań — 61-891, ul. Kościuszki 57.

2. Warsztat Szkoleniowy nr 5 — Wronki, ul. Myśliwska 11. 5434-K1

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH
przy Wlkp. Pręds. Przemysłu Ziemięckiego w LUBONIU

PRZYJMIE KANDYDATÓW
do klasy I-szej na rok szkolny 1973/74 w specjalności:

- ŚLUSARZ - MECHANIK,
- ELEKTROMONTER.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymają:

- wynagrodzenie miesięczne,
- odzież ochronną,
- korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

1759-K2

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zakład Transportu i Maszyn Drogowych w Poznaniu, ul. Krauthofera nr 18 — zatrudni:

- **CIEROWCÓW** z I i II kat. prawa jazdy oraz
- **MISTRZÓW SAMOCHODOWYCH** na budowę trasy E-8.

Zapewniamy dogodne warunki pracy. Informacje można uzyskać pod nr tel. 66-07-19. 5630-K1

„Oleń” — Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Oddział w Puszczykowie — zatrudni zaraz **AGENTA** do prowadzenia restauracji „Leśna” w Puszczykowie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Oddziału — Puszczykowo, ul. Poznańska nr 101.

Zarząd WSS zastrzega sobie prawo wyboru kandydata. 1956-K2

Cukrownia „Kościół” w Kościele, ul. Nowotki nr 15 — zatrudni na okres trwania kampanii buraczanej 1973—74 — **PRACOWNIKÓW**:

- umysłowych na stanowiska wagowych, procentmistrzów i kontystek (kontystki) do odbioru buraków na terenie cukrowni i na punktach odbioru;
- fizycznych, mężczyzn i kobiety do różnych prac przy produkcji.

Wynagrodzenie mi. 1000 zł weług IX Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Cukrowniczego

Zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie.

Wyżywienie odpłatne po zniżonych cenach na miejscu w stołówce pracowniczej.

Wnioski na pracowników umysłowych wraz z życiorysami i opinią z ostatniego miejsca pracy kierować pod adresem jw. do dnia 10 września 1973 r.

Kandydaci na prac. fizycznych składają natomiast tylko wnioski pod wyżej wymienionym adresem. 1952-K2

Cukrownia „Opalenica” w Opalenicy, ulica 5 Stycznia 9 — zatrudni na okres kampanii buraczanej 1973 r. przypuszczalnie od 15 września br. **PRACOWNIKÓW**:

- fizycznych do różnych prac przy produkcji;
- umysłowych na stanowiska wagowych, procentmistrzów i kontystek do odbioru buraków na terenie cukrowni oraz na terenowych punktach odbioru.

Wnioski kandydatów na pracowników umysłowych wraz ze szczegółowymi życiorysami oraz opinią z ostatniego miejsca pracy prosimy kierować pod wyżej podanym adresem do dnia 25 sierpnia 1973 r. 1792-K2

Praca Nauka

Szklifierza do metalu, na pół etatu, przyjmuje. Buchwald, Poznań - Jeżyce, ul. Nałkowskiej 15. 1917g

Poszukuję pani do pieczenia miesięcznego dziecka. — Zgłoszenia po godz. 18 — Poznań, ul. Kordeckiego 40 A. 1949g

Uczniów i czeladników — przyjmie warsztat mechaniczny, Findera 38. tel. 655-09. 1950g

Ślusarza - tokarza przyjmie na stałe. Buchwald, Poznań, ul. Nałkowskiej 15. 1713g

Kobiety do pracy fizycznej w warsztacie ślusarskim — przyjmie. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1714g.

Przyjmie każdą pracę fizyczną. Tel. 526-54. 1733g

Uczniów przyjmie w naukę również powyżej 18 lat. Wyrób Galanterii Metalowej, ul. Szubińska 32. 1746g

Potrzebna pracownica, do szycia rękawic ochronnych „piecowniczych”. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1768g.

Dochodzący dozorca z myciem schodów na Starym Rynku, potrzebny zaraz Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1782g.

Gospościnie pilnie potrzebna na stałe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1794g.

Potrzebny młodszy czeladnik piekarski, utrzymywanie, spanie Poznań, Dziel. żywności 173. 1799g

Czeladnik piekarski młodszy potrzebny (utrzymywanie). Mazurkiewicz, Szamotuły, Rynek. 1439g

Potrzebny cukiernik — mistrz, ewentualnie wspólnik, do lat 60. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1436g.

Szukam pomocy domowej oraz sprzątaczkę z utrzymaniem. Piekarnia, Poznań, Garbary 65 m. 1. 1435g

Przyjmie uczniów do zawodu wod.-kan.-gaz. Poznań, Gwardii Ludowej 13 m. 23a. tel. 339-56. 1466g

Przyjmie zaraz dwóch uczniów w zawodzie instalatora wod.-kan. i c.o.z. zlożenie: Poznań, ul. Śniadeckich 4 m. 1. 1473g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Referencje poświadczone. Hanna Witkowska, Poznań, Niedziałkowski 2 m. 3, po godz. 18. 2132g

Uczniów przyjmie. Lakiernia Samochodowa, Poznań, ul. Ostrowska 143. 2137g

Krawcowa, do szycia spodenek, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2161g.

Samotna panią do prowadzenia domu, do 4 osób, przyjmie. Najchętniej ze wsi. Śpiwaków 4a (Sołacz). 2171g

Kamieniarza i uczniów — przyjmie. Zakład Kamieniarstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2183g.

Przyjmie pomoc do szycia. Gnieźno, ul. Głęboki, k. 1/2 — Głęboki. 1648g

Przyjmie ucznia do warsztatu mechanicznego. T. Matyja, Gwardii Ludowej 25. 1647g

Potrzebna kobieta do pracy w ogrodnictwie szklarniowym, Junikowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1885g.

Potrzebna pomoc domowa do starszego małżeństwa, na cztery godziny przedpołudniowe. Zgłoszenia — Mazur, Poznań, Czerwonej Armii 77 m. 5, godz. 18—19. 1857g

Prof. matematyki — potrzebny do poprawki Szamarczewskiego 16 m. 6. 1899g

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego — udzielę lekcji: Szamarczewskiego 16 m. 6. 1898g

Doświadczony pedagog — magister wyuczył skutecznie matematyki, fizyki. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1513g

Absolwentka Politechniki, uczy chemii, matematyki. Tel. 67-18-82, godz. 17—18. 1858g

Języka polskiego — dorosłym, młodzieży, udzielam. Telefon 516-88. 1890g

Palacz, blacharz - dekarz przyjmie dozorstwo w nowym budownictwie, posiada mieszkanie do zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2224g.

Przyjmie ucznia w naukę zawodu elektryka. Instalator. Puszczykowo, ul. Podgórska 2, B. Filas. 2334g

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG KOMUNIKACYJNYCH I RÓŻNYCH
„UNIVERSUM”
W POZNANIU

PUNKT USŁUGOWY — ul. Wielka 8 — tel. 556-80

OFERUJE:

- SPRZEDAŻ TRUMIEN,
- SPRZEDAŻ KRZYŻY DĘBOWYCH, (treść napisu rzeźbi się na miejscu)
- PRZEWÓZ ZWŁOK,
- PRZYSPOSOBIENIE ZWŁOK DO EKSPORTACJI.

PUNKT CZYNNY JEST:

- codziennie od godz. 6 — 18
- w niedziele i święta od godz. 8 — 16.

5622-K1

Kupno Sprzedaż

Kupię barak mieszkalny około 40 m². Oferty podać ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1501g.

Kupię maszynę do pisania — średni walek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1508g.

Kupię nowy blam czarne tapki karakulowe. Telefon 337-46. 1563g

Kupię piec na ropę do ogrzewania kiosku, Totolotek, Głogowska 180. 1614g

Kupię fortepian Steinwaya lub Bechsteina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1716g.

Kupię 3 okna kastowe o wymiarze 160 x 106. Adres Luboń 3, Słowackiego 8 — Grzechowiak. 1816g

Sprzedam korzystnie syplanie, stół, 6 krzeseł. Poznań, ul. Jackowskiego 29 m. 18. 1685g

Sprzedam meble kuchenne, pralkę, lampę, szafy, biurko, drewno z rozbioru. Ul. Gwardii Ludowej 9, godz. 15—18. 1692g

Bransoletkę, obrączki złote, nowe, nowoczesne — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1708g.

Sprzedam sumator automaty, 3-działaniowy „Totalia” S-3 model 1972. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1704g.

Sprzedam asparagus sadzonki z dwunastek, 600 szt. Tel. 708-28, godz. 6—8, 20—23. 1717g

Sprzedam owczarka niemieckiego 9-miesięcznego, z rodowodem. Tel. 453-13. 1771g

2 maszyny do szycia damskie, kryte tanio sprzedam. Ul. Kraszewskiego 13 m. 7. 1878g

Sprzedam tanio okna, drzwi. Tel. 623-89. 1834g

Sprzedam zbiór znaczków polskich — czystych od 1950 do 1972 r. — stemplowanych od 1959—1972. koperty ze znaczkami, karty pocztowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1853g.

Sprzedam motor MZ 250/2. Poznań, ul. Saperska 71 m. 2. 1859g

Sprzedam stół owalny, rozsuwany, okrągły, biurko, amerykańskie 2-osobowe, kredens z witrażem. Poznań, Obornicka 250. 1866g

Sprzedam WSK 125, rocznik 1972, stan idealny. Poznań, Stęszewska 26, po godz. 15. 1890g

Sprzedam 580 pustaków „Bema” Piatkowsko, Wiśniowa 15. 1915g

Sprzedam Praktisix z teledyktami. Puszczykowo, skrytka pocztowa 10. 1913g

Sprzedam piec c. o. 3 m. Puszczykowo, telefon 278. 1912g

Garaż w śródmieściu — sprzedam lub wydzierżawię. Tel. 506-25. 1944g

Sprzedam dachówkę karpiówkę. Poznań - Ławica, ul. Odrzycka 13. Dojazd autobusem nr 59. 1866g

Sprzedam Junaka, stan bardzo dobry. Chelmońskiego 21 m. 53, Palacz. 1845g

Sprzedam elektroniczny kalkulator czterodziałaniowy, roczna gwarancja, oraz pianino koncertowe marki NIENDORF i dwie szafy dwudrzwiowe. Grodzka 5a, po godz. 14. 1916g

Sprzedam Ursus C-328, w dobrym stanie, 70.000 zł. Budzyński — Chrostowo, poczta Ujście, pow. Chodzież. 1849g

Sprzedam nowy kołach męski, biały. Poznań, ul. Dąbrowskiego 20/22 m. 58. 1878g

Sumator nowy „Facit” — sprzedam. Telefon 679-537. 1953g

SHL 175 — sprzedam. Leoborska 7, Smochowice. 1959g

Sprzedam spawarkę transformatorową, nowe przewody 380/220, 300A, 200A. Łomianki k. Warszawy. Szpitalna 7. 1992g

Sprzedam Velorex nowy. Telefon 470-02, po godz. 16. 2153g

Sprzedam tanio kredens, stół kuchenny i lodówkę. Dąbrowskiego 65 m. 6. 2135g

Sprzedam pustaki. Moraw ska 11. 2151g

Sprzedam nowy sumator elektryczny z gwarancją, marki Blauring, wielodziałaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2164g.

Sprzedam pszczoły w ulach wielkopolskich. Jan Taczkowski, Kórnik, ul. Poznańska 62. 2170g

Sprzedam meble jasne: szafa, stół, krzesła, kanapę, tapczan oraz długą białą suknię ślubną. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2185g.

Sprzedam motocykl SHL, w dobrym stanie. Wacław Jaskulski, Dębno k. Stęszewa. 2200g

Sprzedam ciągłki Dzik z kompletem narzędzi, betoniarke 150 l na ogumieniu podwozi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2217g.

Sprzedam dwa aparaty do spawania, gietarki i szklifierkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2214g.

Sprzedam spacerówkę. — Pradzińskiego 21 m. 10, tel. 334-19. 2227g

Wózek dziecięcy głęboki, stan bardzo dobry, sprzedam. Ul. Czechosłowacka 6. 2243g

Sprzedam rower męski — młodzieżowy. Kanakowa 17 m. 3. 2236g

Samochody

Sprzedam Syrenę 101, stan bardzo dobry. Tel. 738-38. 1744g

Sprzedam samochód Pick-up. Ul. Szubińska 32. 1748g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 69. Poznań, Szamotul ska 87 m. 17. 1798g

Sprzedam Syrenę 104, przebieg 39.000. Telefon 608-82. 18102

Sprzedam Octawie-Super, stan dobry. Poznań, Os. Jagiellońskie 50 m. 1, po 16. 1824g

Sprzedam samochód IFA-18. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1897g.

Trabant - Combi o przebiegu do 60.000 km, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1909g

Sprzedam Warszawę 204, stan idealny. Poznań - Naramowice, ul. Miodowa 53. 1941g

Sprzedam Żukę, lub zamienię na traktor, stan dobry. Lech Kowalski — Gulez, pow. Czarnków. 1973g

Sprzedam Fiat 125p oraz NSU 1020 C. Tel. 625-13. 2130g

Syrenę 104, sprzedam — stan idealny. Poznań, ul. Kotlarska 1 m. 12 (narożnik). Głównie. od godz. 17. 2143g

Moskwicę 401, okazję sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2163g.

Sprzedam samochód DKW Meister Klasse. Ul. Limbowa 19 m. 9, ogładać 16—17. 2169g

Sprzedam Skodę 1102, po remoncie. Lubrańskiego 2 m. 5. 2221g

Spiesznie sprzedam samochód marki Skoda 1101 z częściami. Kórnik, ul. Poznańska 5. 2280g

Moskwicę 412 — sprzedam. Madalińskiego 19 m. 2, godz. 17—19. 2311g

Kupię przednie zawieszenie do Skody Oktawii — nawet niekompletne, do remontu. Poznań — Łakowa 18 m. 29. 2316g

Lokale

Przyjmie 3 panów lub 3 panienki, studentki — na pokój. Poznań - Wola, Chodzieska 18. 1893g

Mieszkanie wyłączone — dwupokojowe — zamienie na jednopokojowe, san. o. dzielne. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1833g.

Pani, poszukuje pokoju 1-osobowego lub 2-osobowego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1850g.

Młode małżeństwo z dzieckiem — pilnie poszukuje dużego, nieumeblowanego pokoju, kuchnię, łazienkę (2 pokoje, łazienka, c.o., wyłączone). Możliwość płacenia z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1841g.

Zamienie pokój z kuchnią, na przedmieściu Poznania — na mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1860g.

Pokoje dwu i trzyosobowe, umeblowane dla pielęgniarek — poszukuje do wynajęcia od września br. Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ulica Szkolna 8/12. Informacje — telefon 511-11, wewn. 264. 5856-K1

Pani, pracująca naukowo, wynajmie od września pokój w centrum Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1969g.

Kupię pokój z kuchnią, względnie duży pokój w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1986g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3 lub M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1991g.

Zamienie 2 pokoje po 20 m², kuchnię, przedpokój, łazienkę — pięcie, frontowe, słoneczne, wysoki parter — Grunwald, na 2 mieszkania pokój z kuchnią oraz pokój z kuchnią i łazienką, od parteru do 1 piętra. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1997g.

Panienki, przyjmie na pokój. Tel. 625-19. 2131g

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju z kuchnią. Nowak, Poznań - Pokrzywno, ul. Przeskok 1 „d”. 2136g

Lokalu na pracownię krawiecką, poszukuje. Dzielnica Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2185g.

Przyjmie panów na pokój od 1 września. Poznań - Staroleka, ul. Mieczkowska 22. 2167g

Lokał na cichy przemysł — oddam. Łozowa 23A. 2180g

Kupię mieszkanie własnościowe 1—2 pokoje z kuchnią lub domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2211g

Wynajmę pokój z kuchnią, niekremujący — rocznie. Poznań, Małoszyńska 16. 2222g

M-2, nowe budownictwo Winogrody — zamienie na równorzędne — Hetmańska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2244g

Przyjmie na pokój. Luboń 3, Niezłomnych 3. 2265g

Pan poszukuje pokoju na pół roku. Oferty: Poznań, Staszica 5 m. 8, Kwitowska. 2280g

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR SIMP
w POZNANIU
organizuje od dnia 1 października 1973 r. roczny kurs korespondencyjny w zakresie **PROGRAMOWANIA SYSTEMÓW ELEKTRONICZNEGO PRZETWARZANIA DANYCH.**

Kurs ma za zadanie przygotowanie do pełnienia funkcji programistów systemów epd i obejmuje tematykę:

- programowanie w autokodach: COBOL, FORTRAN, PLAN, PL/I;
- elementy projektowania systemów epd.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat w Poznaniu, al. Stalingradzka 5/9 telefon 517-72, wewn. 69. 5681-K1

ZASADNICZA SZKOŁA LEŚNA DLA PRACUJĄCYCH
przy Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Poznaniu z siedzibą w Margoninie
powiat Chodzież, województwo poznańskie, stacja kolejowa i poczta na miejscu, telefon — Margonin 37

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA
do klasy I-szej.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej i odpowiedni stan zdrowia.
- Przyjmowani są uczniowie w wieku 15—17 lat.

Nauka obejmuje przedmioty:

- ogólnokształcące,
- przedmioty związane z zawodem.

Szkola kształci w zawodzie — „Operator maszyn i urządzeń leśnych”.
Nauka trwa 3 lata.
Przy szkole znajduje się internat.

Kandydaci winni złożyć pod adresem szkoły:

1. podanie o przyjęcie,
2. zyciorys własnoręcznie napisany,
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej 8-klasowej,
4. świadectwo zdrowia ucznia (na oryginalnym druku — wydaje lekarz szkolny),
5. zaświadczenie terenowej Rady Narodowej o stanie majątkowym rodziców (przychodność gospodarstwa), zakładu pracy o wysokości zarobków,
6. dwie fotografie.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w pierwszym roku nauki — 150 zł,
- w drugim roku nauki — 320 zł,
- w trzecim roku nauki — wynagrodzenie w I kategorii UZP tj. 6,— zł.

Blizszych informacji udziela wszystkie nadleśnictwa i jednostki lasów państwowych. 5670-K1

Nie trać okazji wygrania w jutrzejszym losowaniu **„KOZIOŁKÓW”** wysokiej wygranej lub samochodu m-ki „Skoda 100S”. 5705-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNYCH
w Poznaniu,
ul. Chłudoby 24, telefon 593-48

PRZYJMUJE UCZNIÓW
w wieku do 18 lat
z ukończoną 8-klasową szkołą podstawową w nauce zawodu w specjalności **montera zewnętrznej sieci komunalnej.**

- Kandydatów kierujemy do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1973/74 — nauka trwa dwa lata.
- Uczniowie otrzymują:
 - wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie dla pracowników młodocianych;
 - odzież roboczą i ochronną;
 - dla zamieszkujących świadczenie internatowe, bezpłatne zakwaterowanie i całonocne wyżywienie.
- Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobrane płać pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.
- Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki, skierujemy do Technikum dla Pracujących.

5685-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
OCHRONY MIENIA I USŁUG RÓŻNYCH W POZNANIU

- **PROWADZI:**
NAPRAWY INSTALACJI WODNO-KAN. I GAZOWEJ
dla ludności — zgłoszenia kierować:
 - telefonicznie: nr 67-20-43 i 478-14;
 - osobiście według adresów: Osiedle Piastowskie 19 i ulica Taczanowskiego, barak 1;
- **URUCHOMIŁA:**
 - **PARKING** przy ul. Słowiańskiej na Winogradach, oraz **POLECA TURYSTOM**
 - **POLE NAMOTOWE** z parkingiem przy ul. Niestachowskiej nr 1.

5680-K1

zapraszają na KIERMASZ LETNI

w dniu 5 sierpnia tj. niedziela — na RYNKU JEŻYCKIM w godzinach od 9 do 13

POLECAMY: KONFEKCJĘ — DZIEWIARSTWO — TEKSTYLIA — GALANTERIĘ — OBUWIE (W TYM RÓWNIEŻ PO CENACH OBNIŻONYCH),
oraz SŁODYCZE I NAPOJE CHŁODZĄCE.

5729-K1

Restauracja „HACJENDA”

Morasko.

ul. Bogusławskiego 3, pow. Poznań.
ATRAKCYJNY LOKAL
na przedpolu miasta.

Doskonała kuchnia. Dobrze pielęgnowane wina.
Zakład jest czynny od 12 do 21. Dojazd szosą
obornicką. W Płakowie w kierunku Morawka.
Własny parking.

2673g

Przedsiębiorstwo Konserwacji

Urządzeń Melioracyjnych

POZNAŃ - NARAMOWICE,

ul. Perkuna nr 11, telefon Poznań nr 406-53

POLECA DOSTAWY WAGONOWO
niżej wymienionych materiałów drzewnych
do celów melioracji i budownictwa:

1. paliki i pale melioracyjne oraz kolki korowane do drzewek;
2. faszyne iglastą i wiklinową oraz kieszki faszynową w różnych przekrojach i wymiarach;
3. stęple budowlane korowane i okraglone w różnych przekrojach i wymiarach.

wymienione materiały są dostarczane na zamówienie do stacji przeznaczenia. Ceny według aktualnego cennika nr 251-Z/70.

2534g

Praca Nauka

Cykliniarz na 2 tygodnie — przyjmie zaraz.
Telefon 67-11-24. 2779g

Pracownika, najchętniej ślusarza, zatrudni. Zgłoszenia „Gala”, ul. Zagłówna 13a. 1631g

Magistrowie przygotowują do egzaminów poprawkowych ze wszystkich przedmiotów. Szmarzewskiego 21 m. 7. 49230g

Dochodząca pomoc z domu — pielęgniarstwo do 3 starszych osób, zaraz potrzebna na kilka godzin. Krasieńskiego 11 m. 2. 2374g

Potrzebna od września, na stałe, gospośka do małej rodziny, przedmieście Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1947g

Pomoc domowa (chętnie z powiatu) przyjmie. W rękach dobre. Pokój (rodzina 2-osobowa). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2451g.

Potrzebna opiekunka do dziecka. Warunki dobre. Os. Rzeczypospolitej 18 m. 22. Tel. 720-29, po godz. 16. 2372g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 1779g

Kupno Sprzedaż

Gryz jasny 3-5 mm, kupię. Łozowa 23A. 2179g

Sprzedam 50 uli z pszczołami — wielkopolskie, ramka. Aleksander Kuszniński, 63-600 Kępno, Rynek 9 m. 12. 657p

Sprzedam sponowiałkę konną, w bardzo dobrym stanie, wolant i bryczkę jednokonną. Marta Szczepańska, Bierzgiełek, poczta Kaczanowo, pow. Wrzesnia. 698p

Sprzedam skuter Jawa 20, w idealnym stanie. Ogłads: niedziela — ul. Orzeszkowej 13, od godz. 19. 2529g

Sprzedam korzystnie jadalnię, dębowa (stół 12 osobowy). Ostrow Wlkp. Wigury 18a m. 10. 695p

Kury i kurki, sprzedam. Kiekrz, Kierska 15. 2399g

Sprzedam MZ Sport, toкарnie uniwersalna 1,50 m toczenia. Żegrze, ul. Wiatraczna 12. 2656g

Samochody

Sprzedam samochód Syrenę 104. Tel. 457-62. 2401g

Kupię nową Skodę lub Fiat 1300. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 982g.

Lokale

Pan, pilnie poszukuje pokoju w centrum lub okolicach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2260g.

Przyjmę panienki na pokoje. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2282g.

Zamienię pokój z kuchnią, 38 m², samodzielne — na większe. Ul. Krótka 7 m. 6, po godz. 16. 1821g

Garaż oraz lokal na cichej przemyśle, oddam w dzierżawę. Tel. 436-76 — Mokra 17. 2474g

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo — 10 ha ziemi buraczanej z budynkami, światło. Trzebia, pow. Mogilno, woj. Bydgoszcz, Czesława Suwańska. 1854g

Sprzedam domek, 800 m² ogrodu w Łasku koło Poznania. Informacji udzieli Baranowski, Poznań, Czerwonej Armii 29 m. 10. 1882g

Kupię domek z działką w województwie poznańskim, najchętniej w mieście. Wacław Dorabiała, Rudgierzowice, 66-205 Rosin, pow. Świebodzin. 1930-K2

Sprzedam działkę ogrodniczą 2300 m², zadrzewioną i oplozoną w Klekczu, przy małym jeziorze. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1830g.

Sprzedam 6 ha lub część przy Poznaniu pod sad. Ogrodnictwo — Tadeusz Dawczyk, Poznań 21, Naramowice, Rubież 11a. 1797g

Sprzedam dom 6-izbowy, budynek gospodarczy, morga ogrodu, cały wolny. Gratkowska, Mchv, pow. Srem. 1701g

Sprzedam domek w Puszczykowie, piękny ogród 2400 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2579g.

ZAKŁADY MECHANICZNE PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Poznań,

ul. Grunwaldzka 182/196

PRZYJMĄ UCZNIÓW CHŁOPCÓW

do nauki w zawodzie:

- tokarz,
- frezer,
- wytaczarz,
- ślusarz.

• Czas pracy ucznia — 3 dni praktyka w Zakładzie, 3 dni nauka w szkole.

• W okresie nauki uczeń otrzymywał będzie wynagrodzenie ryczałtowe wg obowiązujących przepisów.

• Ponadto uczniowie otrzymują:

- odzież ochronną,
- korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadry i Szkolenia Zawodowego Przedsiębiorstwa. 5660-K1

Zguby Różne

Piesek — pinczerek, brązowy, z białą — zaginął w dniu 31. VII. 1973 r. Osoba, która się nim opiekowała wynagrodzić. Bajer, Wolsztyńska 33, tel. 437-38. 2488g

Zgubiono dowód rej. motocykla WFM PX 20-27, wydany przez Wydział Komunikacji Nowy Tomiś, nazwisko Zbigniew Sulikowski, Przytek nr 59, pow. Nowy Tomiś. 701p

Zgubiono dowód rejestracyjny nr 60-24, na nazwisko Stefan Lepszyn, Nowy Tomiś, plac Niepodległości. 696p

Zgubiono legitym. szkolną nr 25/73, wydaną przez Liceum Ekonomiczne w Lesznie, na nazwisko Elżbieta Sieradzka. 691p

Unieważnia się zgłoszenie zezwolenie nr 38/64, wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie Wlkp. — na zakup papieru świątecznego dla Powiatowego Biura Geodezji i Urządzeń Rolnych w Ostrowie Wlkp. 1938-K2

Dnia 31. VII., godz. 16 — zaginął wilczek 3-miesięczny, w okolicy Rusałki. Wysoka nagroda. Poznań, Staszica 17 m. 5a, Bilitz. 2512g

Unieważnia się zgłoszenie legitymacji służbowej nr 000021, na nazwisko Czesław Nowak oraz upoważnienie nr 2/73, z dn. 2. I. 73 r. na podpisywanie czeków rozrachunkowych, wystawione przez Elektrociepłownię — Poznań II w Budowie, Poznań, ul. Panny Marii 2. 5594-K1

Dnia 25 lipca zginął pies, owczarek alpejski, szary, podpalany, z obrozą pejszem — na trasie Przeźmierowo, Dąbrowskiego, Poznań. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 638-89 — wieczorem. 2553g

Bieżnikowanie opon o rozmiarach 600X16, 670X15, 640X15, 550X16, 525X16, 590X15, 560X15, 155X15, 640X13 — poleca Wulkanizacja, Stęszew, ul. Koscińskiego 5, zakład wykonuje usługi z gwarancją, w terminie 24 godz. 1615g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1. 1597g

Bezpylowe cyklizowanie parkietów. Tel. 609-80. 2352g

Dr Danecki, choroby skórno-wewnętrzne, Poznań, Czerwonej Armii 31, godz. 10-12, 14-16. 2263g

Mechaniczne cyklizowanie i lakierowanie parkietów, Strzelecka 30 (suterena). 2615g

W dniu 31. VII. 73, godz. 13.30, tramwaj nr 2, na odcinku Dąbrowskiego — Staszica, ostro zahamował, na skutek czego doznałem obrażeń ciała. Świadczyć proszę o skontaktowanie. Bielawski — Poznań, Rynek Jeżycki 2 m. 11, tel. 450-84. 2699g

Oddam garaż opalany po przebudowie. Adres: Poznań — Jeżyce, ul. Nad Seganką 1. 2756g

Puszczycówko! Oddam pokój na wypoczynek, przy Wacławie i Lesie. Ul. Mickiewicza 12. 1018g

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH

Oddział Wojewódzki w Poznaniu,

ul. Czerwonej Armii nr 49 — telefon 522-89

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA KURSY

które rozpoczynają się w m-cach IX, X, XI 1973 r.

1. kursy kwalifikacyjne podstaw rachunkowości oraz branżowe: przemysł i budownictwo;
2. kursy zaoczne podstaw rachunkowości;
3. kursy zasad finansowania i ustalania efektów wynalazczości;
4. kursy ogólnych zasad rachunku kosztów normatywnych;
5. kursy operatorskie i programistów na maszynach księgujących Ascota kl. 170, Soemtron 382, 383 oraz Felix FC 15/30;
6. kursy rozliczeń z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia — pokój 4, oraz oddziały terenowe Stowarzyszenia Księgowych — w Gnieźnie, Przy Rzeźni 4 i w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 22. 4900-K1

Wymianę dachówki (domek jednorodzinny) z materiału wykonawcy, zlecę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1948g.

Zakład Usług Pogrzebowych — czynny również w niedziele i święta. Poznań — Sołacz, Litewska 5. 858g

Wanda Grabkowska — ginekolog — poniedziałki, środy, piątki, godz. 17. Poznań, ul. 23 Lutego 5 m. 1, tel. 532-19. 1036g

Matrymonialne

Biurowe Matrymonialne — „Małżeństwo”. Poznań — Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 2352g

Rozwiedziony, lat 35, pozna panna lub rozwódkę, od lat 28-32 z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1804g.

Kawaler, lat 30, przystojny, wyższe wykształcenie, bez nałogów, materialnie niezależny, pozna pannę, ładną, zgrabną, wykształcenie minimum średnie, do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1904g.

W dniu 2. VIII. 1973 r. zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, dziadek, teść, w wieku 84 lat

KAZIMIERZ ZENDEWICZ

długoletni kierownik szkoły w Żdżarach, pow. Konin, zasłużony pedagog i działacz społeczny.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. VIII. 1973 roku o godz. 17 w miejscowości Lisiec-Wielki, pow. Konin,

o czym zawiadomiam pogrążona w smutku

rodzina

2790g

† Dnia 2 sierpnia 1973 r. opatrzony Sakramentami św., odszedł po nagrodę do Pana, śp.

ks. LUDWIK KASZYŃSKI

kapelan Jego Świątobliwości, długoletni proboszcz w Kotlinie, dziekan Dekanatu Czerwińskiego, w 73 roku życia i 44 roku posługi kapłańskiej.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 18, pogrzeb w niedzielę o godz. 16.

Księża

Dekanatu Czerwińskiego

Kotlin, pow. Jarocin. 2688g

† Dnia 1 sierpnia 1973 roku zmarł w Bogu, śp.

prof. dr med.

HENRYK BRĘBOROWICZ

w wieku lat 64

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie. Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 6 bm. o godz. 20 w kościele O. O. Dominikanów, przy ul. Stalingradzkiej,

o czym zawiadamiam

rodzina

Prosimy nie składać kondolencji. 2618g

Dnia 3 sierpnia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 77, nasza najdroższa siostra i ciocia

EMILIA FILOR

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzina i grono przyjaciół

Poznań, ul. Gajowa 4 m. 10. 2767g

Dnia 27 lipca w Jugosławii zmarł nagle w wieku 66 lat

prof. dr FRANCISZEK SZELAĞ

długoletni pracownik Instytutu Towaroznawstwa Wyższej Szkoły Ekonomicznej, prorektor w latach 1949-51, dziekan Wydziału Handlu w latach 1951-58, asystent Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1933-37, wyższy urzędnik władz administracyjnych na emigracji, I sekretarz Ambasady PRL w Londynie w latach 1945-46, członek licznych towarzystw naukowych, odznaczony Honorową Odznaką m. Poznania, Odznaką Honorową za Zasługi w rozwoju Województwa Poznańskiego i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 sierpnia br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrektor i pracownicy
Instytutu Towaroznawstwa WSE
w Poznaniu.

5747-K1

Dnia 2 sierpnia 1973 r. po wielu cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, śp.

ELŻBIETA HAJDUK

primo voto Karlińska

z domu Krzyżaniak

O bolesnej stracie zawiadamia

syn

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 6 sierpnia br. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim. 2728g

Dnia 2 sierpnia 1973 roku zmarła

KAZIMIERA NOWACKA

nasza długoletnia pracownica i koleżanka.

Rodzinnie Zmarłej wyrazy szczerego współczucia składają

Kierownictwo — Rada Zakładowa
Pracownicy
Dzielnicy Zarządu
Służby Zdrowia i Opieki Społecznej
Poznań — Grunwald.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 11 na cmentarzu Miłostowo — Główna. 2730g

W dniu 3 sierpnia 1973 r. przeżywszy lat 92 zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, opatrzona Sakramentami św., śp.

WŁADYSŁAWA ŁUGOWSKA

z domu Pukacka

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim. 2789g

Dnia 27. VII. 1973 r. zmarł nagle w Jugosławii mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

prof. dr chemii

FRANCISZEK SZELAĞ

były prorektor Akademii Handlowej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu oraz dziekan Wydziału Towaroznawstwa, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i Odznaką Honorową m. Poznania oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7. VIII. br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

2590g

Dnia 1. VIII. 1973 roku zmarł prof. dr med. habil.

HENRYK BRĘBOROWICZ

wspaniały człowiek i lekarz.

Grono przyjaciół

2744g

Dnia 1 sierpnia 1973 r. zmarł

inż. arch. LECH NADOLSKI

zasłużony pracownik służb planowania przestrzennego i budownictwa

W Zmarłym żegnamy z żalem wzorowego pracownika, wartościowego specjalistę i serdecznego towarzysza pracy — składając wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego.

Miejska Pracownia Urbanistyczna
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 sierpnia br. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim. 5736-K1

† Dnia 2 sierpnia 1973 r. zasnął w Bogu w wieku 84 lat, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW RYSZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 13 z kościoła parafialnego w Mosinie.

Syn z żoną i dziećmi

Mosina, Wiśniowa 1. 2735g

† Dnia 31 lipca 1973 r. zmarła przeżywszy lat 74, opatrzona Sakramentami św., śp.

TERESA SIWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie,

o czym zawiadamiam pogrążona w smutku

rodzina

2713g

TEATR
W POZNANIU
— Nieczynne.
W WOJEWÓDZTWIE
KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Rewizja osobista” i „Helm Aleksandra Macedońskiego”.
CZARNKÓW: „Love story”.
GNIEZNO Lech: „Sindbad”; Polonia: „Homolowie na urlopie”.
GOSTYN: „Poszukiwany, poszukiwana”.
JAROCIN: „Pojedynek rewolwerowców”.
KALISZ Kosmos: „Roztargniony”; Oaza: „Wynajęty człowiek”; Stylowe: „Droga do Saliny” i „Tora, Tora, Tora”.
KEPNO: „Małżonkowie roku II”.
KŁODAWA: „Człowiek stamtąd”.
KOŁO: „Król, dama, walet”.
KONIN Górnik: „Śladami czarownic dziewczyny”.
KOSCIAN: „Pozwólcie startować”.
KROTOSZYN: „Jezioro osobliwieści”.
KÓRNIK: „Dom wampirów”.
LESZNO: „Trzeba zabić tę miłość”.
MIEDZYZHÓD: „Morze w ogniu”.
NOWY TOMYŚL: „Był sobie tajądak”.
OBORNIKI: „150 na godzinę”.
OSTRÓW Roma: „Smic, smac, smoc”; Słońce: „Absolwent”.
OSTRZESZÓW: „Znikający punkt”.
PILA Iskra: „Opis obyczajów”; Sokół: „Z tamtej strony tęcz”; Koral: „Simon Bolivar”.
PLESZEW Hel: „Najlepsza kobieta mojego życia”.
RAWICZ: „Przez pustynię”.
ROGOŹNO: „Wyzwolenie”.
RYCHTAŁ: „Wspomnienia”.
ŚLUPCA: „Anatomia miłości”.
SREM Klubowe: „Znikający punkt”; Słońce: „Baza ludzi umarłych” i „Motodrama”.
ŚRODA: „Poślizg”.
SZAMOTUŁY: „Droga do Saliny”.
TRZCIANKA: „Na krawędzi”.
TUREK: „John i Mary”.
WAGROWIEC: „Zmierzyć bogów” i „Testament agi”.
WOLSZTYN: „Bolesław Śmiały”.
WRZEŚNIA: „Oto jest głowa zdrajcy”.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „XXVI Wyciąg Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

RADIO
SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Studio Nowości; 8.05 „Tu Berlin — Studio festiwalowe”; 8.10 Muz. Kronika Festiwalu; 8.40 Mel. rozrywk.; 9.05 Muzyczne propozycje na wieczór; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe; 10.08 Różne style, różne rytmy; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Lato z Radiem; 12.20 Mel. z Wielkopolski; 12.30 Konc. żywcem; 12.50 Przeboje dla wczasowiczów; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Gitarada; 14. Prac i odpoczynek; 14.05 Sylwetki piosenkarzy radzieckich — Izabela Jariera; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Wielkie orkiestry w małych tematach; 15.05 „Przeboje z San Remo”; 15.30 Refleksje; 15.35 Nestorzy polskiej piosenki; 16.10 Muz. i piosenka; 17. Radio-kurier aud. informac. nie tylko dla młodzieży; 17.15 Studio S-13. Transm. z półfinałów Pucharu Europy w lekkiej atletyce mężczyzn w Celje i kobiet na stadionie w W-wie; 18.30 Rytm, rynek, reklama; 18.45 D. c. Studia S-13; 19.15 Muzyka i Aktualności; 19.40 Wędrowniki muzyczne po kraju; 20.15 Sobotnia rewia taneczna; 21. Podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 Sobotnia rewia taneczna; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia rewia taneczna; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Rozgł. Warszawsko-Mazowieckiej.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Nasze odwieczny; 8.35 Magazyn Publicystyki Naukowej; 8.55 Muz. spod strzechy; 9. Muz. rozrywk.; 9.20 Z muz. cheralnej XX wieku; 9.40 „Kapiemy się bezpiecznie”; 10. „Bednarz” wędrowi; 10.45 Konc. D-dur; 11 Z muz. franc.; 11.35 „Dobre lato wsty skich dzieci”; 11.40 „Od Tatr do Bałtyku”; 12.05 Aud. literacka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy”; 13. Konc. dnia; 13.35 „Nietypowa przy goda pana Jakuba” — humoreska; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Dziś — Etiopia; 14. Wiecej, plepie, tańcie; 14.15 „Wielka gra panna Feliksa” — rep.; 14.35 Muz. operowa; 15. Radioferie w kregu przyjaciół; 15.40 Trzy franc. pieśni ludowe; 15.50 Nowe lirki Wojciecha Kawiniego; 16. „Czata” — magazyn wojskowy; 17.25 Muzyka i piosenki; 17.40 Komentarz aktualny J. Matuszowskiego; 17.50 Radiopress; 18.05 „Grajaca szafa”; 18.40 Twórczość Złotej Jesieni; 19 „Tu Berlin — Studio festiwalowe”; 19.30 Matysiaki; 20. Recital tygodnia; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 „Nuty, nutki”; 21. Przegląd filmowy — Kamera; 21.15 V Sonata na zespół smyczkowy Es-dur G. Rossiniego; 21.55 Radiowy przewodnik koncertowy; 22.30 Radiowariety nr 118; 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
UWAGA: UKF 69.74 MHz transmisje program II.
PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereofoniczny; 19. Warszawski program stereofoniczny.
PROGRAM III: 7.40 Muzyczna ze garynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Z kompozytorskiej teki George'a Gershwina; 9 „Lesio” — 19

Decyduje organizacja

Przygotowania do... siewów

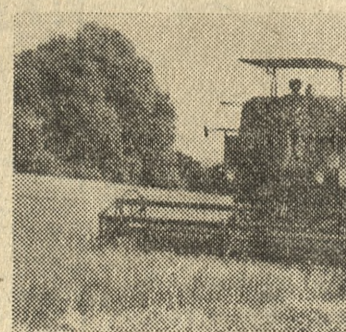
Gdy w ubiegłym roku zwie-dzałam w okręgu magdeburskim w NRD wzorowe kombinaty rolne, ogarniała mnie zachwyt. Nie z powodu wyników produkcyjnych tam użycy kiwanych, bowiem nasze państwowe czy spółdzielcze gospodarstwa mają niekiedy wyższe. Chodzi mi o usprzętowanie rolnictwa i organizację pracy. Kombinaty rolne w NRD są znakomicie wyposażone we wszelkie potrzebne do upraw i pielęgnacji maszyny i narzędzia. Zbiór plonów odbywa się tam mechanicznie, natychmiast za kombajnem idą prasy lub specjalne rozdrabniacze słomy, z kolei dokonuje się orki, bronowania, siewu nawozów i poplonów.

System brygadowy pracy pozwala uprzątnąć jednego dnia pole i zasieć natychmiast kolejną w płodozmianie roślinnej. Pokazy pracy systemem brygadowym wzbudzały zrozumiałe zainteresowanie podczas wystawy maszyn rolniczych w Markkleeburgu pod Lipskiem. Jest to sposób do zastosowania w naszych warunkach, o ile dostatecznie wyposażymy nasze rolnictwo w potrzebny sprzęt mechaniczny. Na razie jest to możliwe w naszych najlepszych kombinatach PGR, gdzie są zorganizowane takie brygady, mające do dyspozycji

komplety nowoczesnych maszyn.

Stopniowa poprawa w wyposażeniu i organizacji pracy przynosi efekty już w tegoroczne zniwa. W Wielkopolsce, zwłaszcza w gospodarce państwowej, widać duże polacie pól zaoranych natychmiast po sprężeniu rzepaku i jęczmienia ozimego, na których wschodzą poplony ścierniskowe.

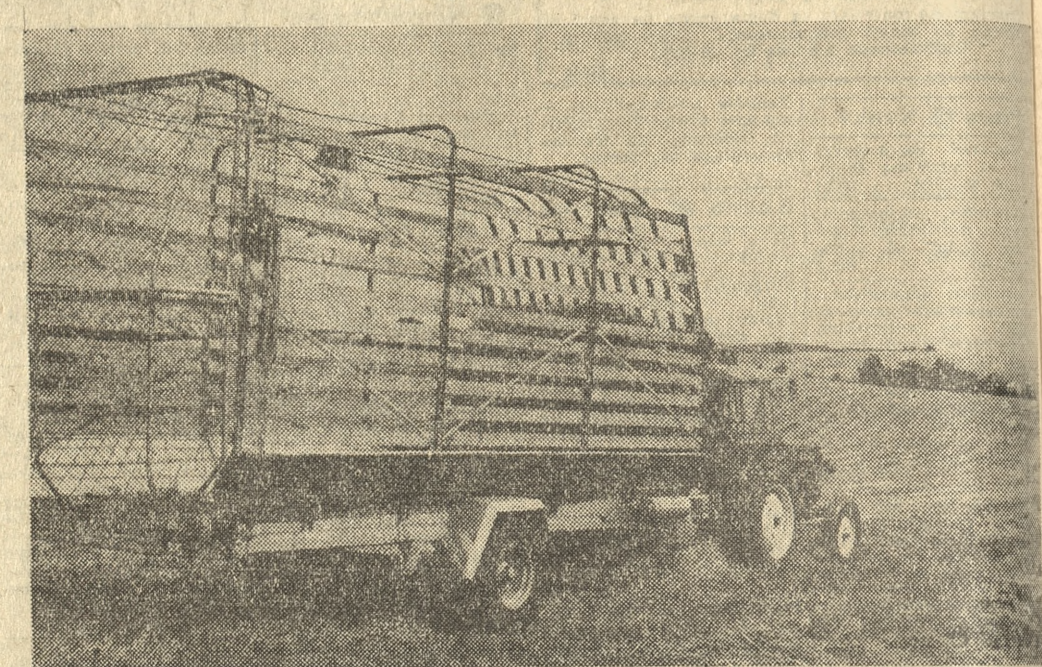
Oglądaliśmy je ostatnio na polach Kombinatu PGR Ka-



mierz w powiecie szamotułskim (PGR Bytyń, Gaj Wielki), Przedsiębiorstwa PGR Kwilec w powiecie międzychodzkiem (PGR Rozbitek, Kwilec), Zakładu Doświadczalnego Akademii Rolniczej w Gorzynie.

Właśnie w Gorzynie zetknęliśmy się z brygadowym systemem pracy w zniwa. Kombajnista Józef Temborowski kończył mielenie jęczmienia na 25-hektarowym łanie. Wysypa- ne na przyczepę, wysłaną płachtą złote ziarno odwoził natychmiast do magazynu traktora Jerzy Maciejewski (patrz zdjęcie środkowe).

Opodal inny traktorzysta Bronisław Woźny przy pomocy ogromnej przyczepy samozaladowczej zbierał z pola słomę jęczmienną, odwożąc ją do stogu (zdjęcie dolne). Za nim traktorzyści Marcin Kawka i Alojzy Krzyżaniak dokonywali podorywki na uprzątniętych ze słomy polu (zdjęcie górne). W ten sposób sucha zazwyczaj w tamtych stronach gleba zach-



Fot. 3 — H. Kamza

ODPOWIADAMY

R. Zet., Oborniki. — Czasopismo poświęcone problemom akwarysty ki nazywa się „Akwarium” i wydawane jest przez Zarząd Główny Polskiego Związku Miłośników Akwarium. Bieżące numery powinien pan otrzymać w kioskach „Ruchu”. (1631)

Krystyna P., pow. Nowy Tomyśl. — Gdyby pani mieszkała i prowadziła wspólne gospodarstwo domowe wraz z teściami, mogłaby pani płacić za jeden telewizor; w pani przypadku należy płacić za dwa. (1400)

H. B., pow. Krotoszyn. — Trudno nam orzec czy miód, który pani kupiła jest naturalny czy sztuczny. Zaopatrywanie się w witauły u przygodnych i upców, zawsze jest ryzykowne. (1611)

Dyżury radnych WRN i PRN

W poniedziałek 6 bm. dyżur w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu; pok. 369 III piętro, al. Stalingradzka 14/16 w godz. 15—17 pełnić będzie radny Wojewódzkiej Rady Narodowej — sekretarz Komisji Oświaty i Kultury WRN — Bogdan Jerzykiewicz.

Równocześnie w dniu tym w prezydium powiatowych rad narodowych w godz. 15—17 dyżury pełnić będą radni powiatowych rad narodowych i radni miejskich rad narodowych miast stanowiących powiaty.

odc. pow.: 9.10 Rodzinne muzykowanie — L. Urbanika i K. Sadowski; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11.05 „Daleka jest droga do Tipperery” — 5 odc. słuch.; 11.27 Harmonijka, piła i tarcia — instrumenty jazuowe; 11.45 „Umarli rzucają cień” — 16 odc. pow.; 12.20 „Na wszystkich dworcach świata” — gra Zespół Rama III; 12.25 Za kierownicą; 13 Na szczecińskiej antenie; 15.10 „Paryż w sierpniu” — i inne piosenki na lato; 15.30 Pasje Brazylijskich; 15.45 Berimbau — brazylijski instrument ludowy; 16 Jazz i kolekcjonerzy — przed mikrofonem H. Choliński; 16.25 Laureaci festiwalu Kolobrzeg 73; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Lesio” — odc. 20 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Pół żartem pół serio”; 17.50 Piosenki z miastem w herbie — San Francisco; 18.15 Na estradzie — zespoły: Hagaw i Old Metropolis tan Band; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Wilhelm Friedemann Bach — Concerti a-moll na klawesynie i smyczki; 19.05 Piosenki z ko medii filmowych; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Korowód taneczny; 21.50 Suita tygodnia — Ottorino Respighi „Dawne tańce i arie na lutnię”; 22.03 Śpiewa Barbara; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Kilka dni w Reno”; 22.36 Z nagrań Dinah Washington; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje H. Gryglaszewska; 23.05 Wierczone spotkanie z Patty Pravo; 23.50 Na dobranoc śpiewa Leszek Długosz.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.
NIEDZIELA — **PROGRAM I**: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przegląd muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 73; 9.15 Magazyn wojskowy; 10.05 Dla dzieci młodszych „Kłopoty obchodzą urodziny” słuch.; 10.25 Radiowa piosenka miesiała; 11. Konc. żywcem miłośników muz. poważnej; 12.10 Public. międzynarod.; 12.15

Wczoraj nagrań — dziś na antenie; 12.45 Kwadrans dla Stenii Kozłowskiej; 13 Zespół Dziewiatka — będą pisać codziennie; 13.30 II koncert z cyklu: „Jedziemy, jedziemy szerokim gościem”; 14 „Francis” i inne słynne walce; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywcem; 16.05 Teatr PR „Małżeństwo księżycowego wiatru”; 16.45 3X Radiowa Rewia Rozrywkowa; 17 Transm. z Celje (Jugosławia) z półfinałów Pucharu Europy w lekkiej atletyce mężczyzn; 17.10 3X Radiowa Rewia Rozrywkowa; 17.40 C.d. transm. z Celje z półfinałów Pucharu Europy w lekkiej atletyce mężczyzn; 17.50 Muz. rozrywk.; 18.05 Film, musical, operetka; 18.25 C.d. transm. z Celje z półfinałów Pucharu Europy w lekkiej atletyce mężczyzn; 19.05 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranocka; 20.15 Rytm, taniec, piosenka; 21.30 Jaromark cudów Nr 171; 22.30 Rytm, taniec, piosenka; 23.10 Ogólnop. wiadomości sport; 23.25 Rytm, taniec, piosenka; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach nr 167; 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska niedziela”; 12.05 W Rudkach Świętokrzyskich — aud. folklorystyczna; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. muz. włoskiej; 14 Zgaduj Zgadula; 15.30 Wakacyjny Teatr — u przyjaciół przegląd słuchowski OIRT; „Tygrysy”; 16.05 Z kopernikowskiego szlaku — rep.; 16.15 Z księgarskiej lady; 16.30 Konc. Chopinowski; 17.01 Przy małej czarnej — koncert; 17.30 Melodie i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR przegląd słuchowski regionalnych PR — „Powtórka z zyciorysu”; 20 K. Szymanowski „Stabat Mater” oratorium; 20.30 Cz. I „Mistrzowski wykonania — mistrzowskie nagrania”; 21 Wojsko, strategia, obrona

Zanim rozpoczną studia

Zaliczenie z SHP

głównym inżynierem WZPOW o organizacji zajęć dowiedzieliśmy się, że dla studentek przygotowano szereg atrakcji kulturalno-wypoczynkowych staraniem m. in. rady za kładowej i Powiatowego Domu Kultury.

Mimo, że większość ze studentek po raz pierwszy zetknęła się tu z pracą fizyczną — stwierdził główny inżynier — już po dwóch dniach

osiągają przeciętne normy na swoich stanowiskach pracy. Obecność hufca w naszym zakładzie jest niezbędnym uzupełnieniem kadry pracowni- ków stałych i sezonowych. Obok pracujących od kilku lat na SHP studentek z AWF przyjmujemy w sierpniu 60- osobową grupę z UAM, a już w następnym roku postaramy się przygotować odpowiednie

warunki dla hufców 100- osobowych.

Dziewczęta z AWF pracują w zakładzie na dwie zmiany. Jedną z grup zastąpiła Maria Zak — komendantką Marią Zak — pracownikiem naukowo-dydaktycznym uczelni; w Klubie WZPOW przy PDK na spółkaniu z Jerzym Karczewskim, przewodniczącym PKKFIT w Międzychodzie. Po interesującym wykładzie o geografii, historii i życiu gospodarczym regionu międzychodzkiego zapoznaliśmy jedną ze studentek — Jadwigę Kowalak z Ostrowa Wlkp o wrażeniach z pobytu.

„W zakładzie w którym pracujemy wiele czynności odbywa się przy pełnej automatyzacji, ale niektóre można wykonać tylko ręcznie. Choć nie mamy do tych prac takiej wprawy, jak stali pracownicy to jednak wszyscy wysoko tutaj cenimy naszą pomoc. Pracujemy nam się dobrze, a czas po jej zakończeniu urozmaicamy sobie korzystając z licznych imprez artystycznych, organizując zawody sportowe, ciekawe spotkania z przedstawicielami Ziemi Międzychodzkiej oraz wycieczki krajoznawcze.

Komendantka drugiej grupy — Wiesława Dłużewska, którą zastąpiła w zakładzie, powiedziała na zakończenie naszej wizyty: „Dziewczęta pracują solidnie przez osiem godzin. Do zajęć przy sortowaniu owoców i rozlewaniu niektórych doszły w ostatnich dniach prace przy ogórkach i fasoli.

Natomiast w zakresie tak zwanych zajęć pozaprodukcyjnych sprawnie działa powołana na początku turnusu rada programowa. Miesięczny okres oprócz doświadczeń jakie zdobyła dziewczęta, bezpośrednio przy pracy, pozwala na wzajemne poznanie się studentek mających przed sobą kilka lat wspólnej nauki, a nam, przyszłym opiekunom, tych grup na studiach, pozwala poznać ich możliwości”. (br)